...er 223. Kraków, Czwartek 30 Września 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...elne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
...ą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** ...niędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...dministracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu Na II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS"

od d. 1 **października** 1886 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Oprócz wielu innych felietonów zamieszczać będzie *Czas* w 4 tym kwartale b. r. dalszy ciąg (Tom II.) wielce zajmującego dzieła **Towarzystwo Warszawskie**, na co już obecnie zwracamy uwagę Szanownych Prenumeratorów.

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. ☜

☞ Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer. ☜

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

☞ Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu," tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń Plac Maryacki, dom p. Czyncicla, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Hessa w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.

☞ We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr, 2 przy ulicy Trybunalskiej. ☜

☞ Stali prenumeratorowie „Czasu" mogą otrzymać kompletne dzieła Wincentego P o l a w 10 sporych tomach **za zniżoną cenę 16 złr.** (cena sklepowa **30 złr.**). Zamówienia za nadesłaniem przypadającej kwoty przekazem pocztowym przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie.

☞ W końcu donosimy, iż na mocy układu zawartego z księgarnią Żupańskiego, może każdy prenumerator „Czasu" otrzymywać wszystkie nakłady księgarni Żupańskiego w Poznaniu, tudzież Żupańskiego i Heumanna w Krakowie, za opustem 25% od ceny księgarskiej. Katalogi nakładów za zgłoszeniem się wprost do Administracyi „Czasu" w Krakowie, rozsyła się odwrotną pocztą opłatnie.

Przegląd Polityczny.

Kraków 29 września.

Izba deputowanych Rady państwa podejmuje w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu swoje czynności. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia pomieszczono: 1) Niezałatwione petycye; 2) Sprawozdania komisyi legitymacyjnej o wyborze posłów: Dra Karola Ausserera, Dra Edwarda Suessa, Adolfa Vayhingera, Dra Maurycego Rosenstocka, Dra Franciszka Mathona, Rudolfa Furtmüllera, Adama hr. Gołuchowskiego, X. Dra Adama Kopycińskiego, Juliusza hr. Falkenhayna, Ferdynanda Mosera i Edwarda Haydena; 3) Sprawozdanie komisyi budżetowej o petycyach.

W składzie Izby zaszły podczas feryj parlamentarnych pewne zmiany. Sześciu posłów z prawicy umarło, a mianowicie: Hoppen, Raicz, Klima, Starzeński, Ciurletti i świeżo Obreza. Na miejsce pierwszych czterech wybrani już zostali deputowanymi pp. Szczepanowski, Gregorec, Vrany, Serwatowski; w miejsce dwóch ostatnich odbędą się dopiero wybory uzupełniające. Mandat poselski złożyli z prawicy: ks. Alfred Liechtenstein i Valussi; wybór uzupełniający w ich miejsce jeszcze nie nastąpił. Z lewicy złożyli mandaty: Skene, Strache i Pohnert; w ich miejsce zostali wybrani deputowanymi: Habermann, Dr Stingl i Dr Pichler. Dwaj ostatni wstąpili do klubu niemieckiego, podczas gdy Habermann do klubu niemiecko-austryackiego. Z klubu niemieckiego miał wystąpić dep. Dr Ofner.

Wiener Abendpost pisze: Towarzystwo austro-węgierskiego „Lloyda" obchodzi jubileusz 50-letniego istnienia swego przez spuszczenie na wodę nowego parowca „Imperator." Przy tej okazyi Najj. Pan wyraził rzeczonemu Zakładowi Najwyższe swoje uznanie za zasługi, jakie położył i zdobył sobie w czasie swojego istnienia około podniesienia powagi i znaczenia flagi, tudzież marynarskich komercyalnych interesów monarchii. Najj. Pan wyraził zarazem stanowczą nadzieję, że austro-węgierski „Lloyd" także w przyszłości z najzupełniejszą ofiarnością poświęci się wzmagającym się wymogom handlu i przemysłu, ażeby spełnić ważne swoje zadanie.

Że obecnie co do zewnętrznej polityki ogólne położenie nie przedstawia na razie żadnych obaw, potwierdza list petersburski, który *Polit. Corr.* na naczelnem ogłasza miejscu. List ten brzmi: W decydujących kołach petersburskich nie podzielają pessymistycznych zapatrywań rosyjskiej prasy względem politycznej sytuacyi. Jeżeli z powodu kwestyi bułgarskiej poważne obawy nawet niezbyt dawno, jeszcze faktycznie były usprawiedliwione, gdyż wówczas nie można było jeszcze z góry przewidzieć stanowiska mocarstw do tej kwestyi, to obecnie — jak nas zapewniają — wobec stanowczo pokojowych dyspozycyj decydujących gabinetów uważać można, iż usuniętem zostało główne niebezpieczeństwo sytuacyi. Stan rzeczy w Bułgaryi nie jest niebezpiecznym dla europejskiego pokoju, a przedstawia się on jako poważny więcej dla Bułgaryi samej, aniżeli dla międzynarodowej polityki i stosunków mocarstw. W rosyjskich kołach rządowych wyczekiwać będą z należną powagą wyników działalności jenerała Kaulbarsa w Zofii, lecz nie spuszczą także z oka angielskich aspiracyj względem Konstantynopola i koła te są dobrze świadome trudności obsadzenia tronu bułgarskiego osobistością dla wszystkich stron miłą; żywią tu jednak stanowcze przekonanie, iż alarmujące pogłoski co do tej sprawy położeniem rzeczy nie są usprawiedliwione i nie są na miejscu.

Komisya ministeryalna, złożona z 12tu delegatów ministerstwa sprawiedliwości, miała przybyć onegdaj do Warszawy i przystąpić do rewizyi tamtejszych instytucyj sądowych. W kilka dni później przybędzie sam minister sprawiedliwości p. Manassein.

Pet. Wied. dowiadują się, iż istnieje projekt zaprowadzenia w cesarstwie i Królestwie Polskiem monopolu tytoniowego na zasadach, analogicznych z istniejącemi we Francyi i Austryi. W związku z tem pozostaje wyjazd jednego z urzędników ministerstwa skarbu do Francyi, Włoch i Austryi. Według pogłosek cały handel tytoniowy przeszedłby w ręce rządu i pozostawał w zawiadywaniu departamentu podatków pośrednich. Sprzedaż towarów tytoniowych zagranicznego pochodzenia odbywałaby się wtedy w oddzielnych sklepach, pod nadzorem urzędników akcyzy.

O kościelno-politycznej sytuacyi zamieszcza *Germania* następujący list swego rzymskiego korespondenta:

Uderzyło, iż p. Schlözer tym razem zaraz po swoim powrocie miał posłuchanie u Papieża. Zdaje się, iż, jak napomyka *Moniteur*, instrukcye, jakich mu ks. Bismark udzielił, muszą mieć szczególniejsze znaczenie, i że nie ograniczają się one tylko do *Anzeigepflicht* i rewizyi ustaw majowych, lecz rozciągają się także na kwestye ogólnej natury. P. Schlözera przyjmował Ojciec św. z szczególną uprzejmością, a rozmowa trwała przeszło godzinę. Pruski poseł ma mieć wielką nadzieję, iż doprowadzi do skutku zakończenie Kulturkampfu, gdyż ks. Bismark zaznaczył wobec niego absolutną konieczność zupełnego porozumienia się z Ojcem św. W kołach watykańskich wyraża się on przeto z nadzwyczajnem zadowoleniem o zaufaniu ks. kanclerza i o pokojowych zamiarach Papieża, a osobiście okazuje gotowość do spełnienia życzeń Stolicy św. Takie pojmowanie widoków zupełnego zakończenia Kulturkampfu znajduje tu zwolenników tem więcej, że panuje przekonanie, iż ks. Bismark ze względu na ogólną polityczną konstelacyę musi sobie życzyć, aby katoliccy poddani Prus zostali zaspokojeni i aby wpływ niemiecki w Rzymie się wzmocnił i rozszerzył. Mówią, iż ks. Bismark pragnie wyprzeć stanowisko Austryi i Francyi przy Watykanie, gdyż wybitny wpływ przy Watykanie, ze względu na wielką rolę, jaką wszędzie odgrywa kwestya religijna, może być tylko korzystnym dla ogólnej zagranicznej polityki. Co się tyczy ściślejszej polityki kościelnej w Prusiech, nie mógł wprawdzie jeszcze przedłożyć p. Schlözer Watykanowi dosłownego brzmienia nowego projektu kościelno-politycznych ustaw, ale jest rzeczą pewną, iż dalsza rewizya ustaw majowych nastąpi na sesyi zimowej sejmu pruskiego. Rewizya ta obejmować będzie z jednej strony bliższe określenie formy i zakresu *Anzeigepflicht*, a z drugiej strony odnosić się będzie do rozmaitych innych punktów ustaw majowych. P. Schlözer miał już zawiadomić Watykan o głównych zarysach tej reformy. Co się tyczy kwestyi zakonów, to na razie rokowania nie odnoszą się do tego przedmiotu; przypuszczają jednak, że i na tem polu w najbliższym czasie musi zajść coś faktycznego, aby opinię publiczną przygotować do dalszych ustawodawczych aktów. To są wrażenia jakie w kołach watykańskich odniosłem co do obecnego stanu kościelno-politycznego położenia.

Mówiąc ogólnie o zadaniach i pracach przyszłego sejmu pruskiego, oświadczają *Magdeburger* i *Köln. Ztg*, że sejm ten nie będzie się zajmował w najbliższej sesyi nowemi projektami do ustaw antipolskich, że natomiast spodziewać się można w formie dotąd jeszcze bliżej nieokreślonej jakiegoś sprawozdania z dotychczasowych prac w kierunku antipolskim przedsięwziętych. Natomiast *Berliner Polit. Nachrichten*, organ półurzędowy, wyliczywszy projekty, które sejmowi przedłożone będą, a mianowicie: 1) etat, 2) projekt ordynacyi powiatowej dla prowincyi nadreńskiej, 3) projekt dotyczący współdziałania organów autonomicznych wobec nowych żądań finansowych na cele szkolne, 4) kilka drobniejszych projektów dotyczących ordynacyi majątków ziemskich, szerokości obręczy wozów frachtowych na żwirówkach i t. d. — tak dalej pisze: Nadto zajmować będą sejm pruski pierwszorzędne zadania polityczne, jak ostateczne załatwienie sporu kościelno-politycznego i obrona niemieckości przed polonizacyą.

Być może — dodaje *Kuryer Poznański* — iż oba te doniesienia nie są ze sobą w sprzeczności, że „obrona niemieckości przed polonizacyą" to nic innego, jak owo w nieokreślonej jeszcze formie zapowiedziane sprawozdanie o dotychczasowych postępach germanizacyi — atoli z drugiej strony łatwo być może, iż owo „ważne polityczne zadanie," o którem mówią *B. Pol. Nachr.*, znaczy tyle, co „nowe projekty antipolskie;" może więc z pyłu sejmowych zaległości wyciągnięty zostanie jaki nowy projekt do antipolskiej ustawy.

Prezes francuskiego gabinetu p. Freycinet miał mieć wczoraj wielką mowę w Tuluzie. Była już chwila, w której podróż ministra do południowej Francyi uważać można było za zachwianą. Na ostatniej Radzie gabinetowej bowiem objawił minister skarbu Sadi Carnot zamiar złożenia teki, gdyż komisya budżetowa nie przyjęła jego planów finansowych. Minister przedstawił w nocie prezesowi komisyi budżetowej p. Rouvier, który oczekuje tylko sposobności objęcia teki po Carnocie, iż jeśli jego projekt finansowy odrzuconym zostanie, w takim razie stanie Francya wobec deficytu, wynoszącego 104 miliony. Mimo to komisya budżetowa nie pospieszyła się z aprobatą tego projektu, co spowodowało ministra do oświadczenia, iż nie może dłużej z korzyścią spełniać podjętego zadania. Tylko na usilne nalegania prezesa gabinetu zgodził się p. Sadi-Carnot na razie nie porzucać swego stanowiska, poczem dopiero mógł Freycinet zapowiedzieć swoim kolegom, iż w poniedziałek wieczór opuszcza Paryż i podejmuje swą zapowiedzianą podróż do południowej Francyi. Przed rozejściem się, zgodzili się ministrowie na ponowne zwołanie Izb na dzień 14 października.

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.*, iż angielski ambasador Edward Thornton w 14 dniach opuści swą posadę i wraz z rodziną swą uda się na oddanym mu przez ks. Edynburskiego do dyspozycyi jachcie „Surprise" do Marsylii. Nie jest jeszcze postanowionem, kto będzie jego następcą, lecz jeszcze zawsze sądzą, iż p. William White ma najwięcej szans zostania ambasadorem w Konstantynopolu.

Z powodu ostatnich rozruchów socyalistycznych zamierza rząd holenderski przedłożyć Izbie projekt do ustawy, mocą którego korzystanie z prawa stowarzyszeń zostanie zmodyfikowanem. Nowa ustawa określi dokładnie definicyę „publicznego zebrania" i upoważni rząd do zakazywania przez pewien czas urządzania pochodów na ulicach publicznych i zgromadzeń pod gołem niebem.

Z Madrytu donoszą, iż mimo wszelkich zabiegów marszałka Martinez-Campos i innych przywódców prawego centrum, obstaje Sagasta i jego koledzy przy zamiarze prowadzenia dalej polityki reform, gdyż należące do większości grupy demokratów zerwałyby z gabinetem, gdyby tenże od programu reform odstąpił. Niektóre liberalne dzienniki żądają, aby gabinet zwołał natychmiast kortezy, celem zniszczenia intryg prawicy. Uchwały sądu wojennego co do buntowników z d. 19 września zostaną dziś lub jutro wykonane. — Tylko przywódcy powstania będą straceni.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 28 września.

⊙ Dzisiaj przedstawi na kongresie oryentalistów słynny egiptolog Whitehouse wielkie odkrycie w puszczy libijskiej jeziora Moeris, o którem mówił Strabo i Herodot, a któremu późniejsi zaprzeczali. Jezioro to było największem dziełem inżynierskiem starego Egiptu, a służyło na to, żeby za pomocą kanałów naziemnych, podziemnych i akweduktów odprowadzać wody wezbranego Nilu. W ciągu wieków zostały zasypane, lub zepsute te arterye, jezioro wyschło, a teraz odkryty został wał olbrzymi 250 stóp szeroki, 55 mil długi, który okalał jezioro. Od czasu zniszczenia tego dzieła Nil zalewa corocznie 2000 mil kwadratowych kraju i tworzy zaraźliwe bagniska i moczary. Na skutek badań Whitehousa rząd egipski przeznaczył już 200 000 funtów na roboty około przywrócenia jeziora i kanałów, przez co cała Delta Nilu zostanie uzdrowiona i zamieniona w urodzajną ziemię; zniknie jedno gniazdo zarazy. Whitehouse okaże liczne staro-egipskie zabytki, cenne prace, a między innemi podobizny atlasów, na których w Egipcie za czasów Mojżesza uczono geografii. Badania i okazy Whitehousa obudzają wielki podziw całego uczonego świata.

Warszawa 26 września.

Tygodniowy przeszło pobyt cesarza Aleksandra III w granicach naszego kraju miał nader charakterystyczne znamiona, świadczące, jak system izolowania monarchy od ludów, nad któremi panuje, utrwala się coraz więcej. Gdy cesarz przed dwoma laty przybywał po raz pierwszy do Polski i Warszawy, krzyżowały się jeszcze prądy na dworze petersburskim i w sferach rządzących. — Gdy w zamku warszawskim miejscowe osobistości rządzące starały się Polaków usunąć i zasłonić dekoracyą czysto rosyjską — w otoczeniu cesarskiem objawiała się dążność przeciwna pewnego zbliżenia. Dziś tryumfować mogą ci, co przepaść u nas między ludnością polską a tronem ustawicznie zgłębiają; ci, co rusyfikacyi używają dla utwierdzenia omnipotencyi czynownictwa rosyjskiego, a ideę autokratycznego caratu tak wysoko podnoszą, aby im ona nie zawadzała w dowolności ich działań. Car w puszczy — to ostatnie słowo tego systemu. Przed dwoma laty Katkow przybył do Petersburga, aby odjeżdżającemu do Warszawy cesarzowi powiedzieć pamiętne słowa: że każde ustępstwo dla Polaków byłoby pchnięciem w serce Rosyi. Obecnie cesarz, odjeżdżając na Litwę i do Polski, przesłał jedną z najwyższych dekoracyj Katkowowi, aby stwierdzić, że dyktator ten opinii rosyjskiej jest zarazem wielkim i jedynym prorokiem obecnego panowania. Rzecz charakterystyczna, że tę samą dekoracyę otrzymał Karamzin od carowej Katarzyny II za podobne rady, bo Karamzin odgrywał przed stu laty tę samą rolę, jaką dziś odgrywa Katkow.

W czasie polowania w puszczy Lubocheńskiej i pobytu pary cesarskiej w pałacyku myśliwskim w Spale — krążyły po Warszawie sprzeczne pogłoski, iż Cesarstwo w powrocie zawadzą o Warszawę, że będą przyjęcia, jak mówiono, na dworcu kolei w Pradze, że w przyjęciu tem wezmą udział tylko dygnitarze dworscy. Ale i ta nawet recepcya oficyalna wydawała się być zbyteczną w kraju, wydanym na pastwę.

Jeśli ominięcie zupełne Warszawy usuwało dla społeczności polskiej przykrą, zwłaszcza w obecnym stanie rzeczy odpowiedzialność, już nie powiem za sposób przyjęcia, bo ten od nas nie zawisł i z góry bywa układanym, ale za to, cobyśmy nazwali *die Stimmung* całej ludności — to znów nie jest wcale obojętnym fakt pominięcia

---

SEJM CZTÉROLETNI

napisał

X. Waleryan Kalinka,

ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.

Tomu drugiego część druga. — Lwów, nakładem Seyfartha i Czajkowskiego. Str. 549.

Są książki, które się piszą spiesznie, prędzej jeszcze drukują i chwilowy zdobywają sukces — dzieło X. Kalinki wznosi się zwolna, ażeby mieć tem trwalsze znaczenie. Upłynęło wiele lat od ogłoszenia „Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta". Wiedziano, że znakomity pisarz rozpoczął na szeroką skalę poszukiwania archiwalne i znalazł przystęp do źródeł, dotąd niedostępnych dla Polaków. Przed sześciu laty ukazał się tom pierwszy „Sejmu Czteroletniego" i stał się dla wielu punktem zwrotnym w poglądach na historyę i w przekonaniach politycznych, oraz jednym z najcelniejszych objawów nowej szkoły dziejopisarstwa.

Macaulay w jednym ze swych szkiców powiada, że temata historyi, podobnie jak temata malarstwa, choć wielokrotnie obrabiane, nigdy wyczerpnąć się i zużyć nie dadzą, bo każde pokolenie uczuwa potrzebę nowego obrachunku z przeszłością, choćby zamierzchłą, a gdy nawet materyał całkowicie już zużytkowany, ciągle zmienia się punkt obserwacyi, metoda badania, i każda generacya, z innej patrząc strony, inną wynosi korzyść i naukę. Słowa te wielkiego pisarza, który był więcej jeszcze artystą niż historyozofem, jeśli są prawdą wobec odległych epok, tem więcej wobec czasów nam bliskich, w bezpośrednim zostających związku do toku naszych myśli, uczuć i dążeń.

X. Kalinka, pierwszy z historyków polskich, stawił przed sąd historyczny ludzi i sprawy z ostatnich chwil naszego bytu politycznego, od niego zaczyna się dopiero ściśle historyczny obrachunek z tego, co dotąd żyło bądź to tradycyą, bądź spuścizną niedokonanych zamiarów, przerwanych reform i starć w opinii narodu. Kiedy inni historycy śledzą za pierwszemi przyczynami upadku, badają, kiedy pierwsze naznaczyły się rysy na gmachu Rzeczypospolitej — on chwyta ostatni moment, gdy już z tych rys i szczelin gruz się sypie, sklepienie wali, wróg wdziera się przez zwaliska, a wśród nieuchronnej katastrofy grono reformatorów zaczyna układać plany przebudowania całej budowli. Zadanie, tak zakreślone przez historyka, ile ciężkie i bolesne — tyle doniosłe i żywotne dla tych, co przywaleni temi gruzami, nie mieli dotąd siły i odwagi rozglądnienia się wśród ruiny. To też cała myśląca część społeczności polskiej uczuła doniosłość podjętego dzieła, — a nie było książki historycznej oddawna, któraby silniejsze wywarła wrażenie i wpływ na umysły, jak pierwszy tom „Sejmu czteroletniego."

W rok po ukazaniu się pierwszego tomu wyszła z druku pierwsza część tomu drugiego. Następnie kilkoletnia przerwa wywołała zaniepokojenie, ażali obowiązki życia zakonnego i przewodnictwo instytucyi o pełnym doniosłości celu — nie przeszkodzi dokończeniu dzieła. Obawa ta i niecierpliwość była tem więcej usprawiedliwioną, iż te pierwsze półtora tomu stanowiły dopiero jakby wstęp i wprowadzenie do faktu dziejowego, który błyszczał dotąd, jako punkt jasny na ponurem tle dziejów naszego upadku, że odsłonił nam się z pełnym realizmem obraz depprawacyi jednych, nieudolności drugich i szala win i błędów przeważała nad szalą dodatnich usiłowań.

Dzieło nie było skończone, mieliśmy dopiero expozycyę wielkiego sejmu; w części, która obecnie wyszła z druku, zbliżamy się do chwili stanowczej, do zbyt powoli dojrzewających rezultatów zamierzonej naprawy.

Część ta obejmuje okres jednoroczny od lutego 1790 do kwietnia 1791 r. — Gdy w pierwszej połowie drugiego tomu autor przedstawił stronę dyplomatyczną akcyi, złudne przymierze pruskie i sytuacyę europejską, wśród której szliśmy po omacku — w drugiej części powraca do spraw wewnętrznych i prac sejmowych, tak leniwo się wlokących.

Z właściwem sobie mistrzowstwem autor wprowadza ład w anarchię sposobu naszego sejmowania, gdzie od jednej materyi niezałatwionej przeskakiwano do innej, aby znów do tamtej powracać — i ujmuje jednę po drugiej kwestyę, wyjaśniając ją z premisami, jej przebiegiem i konkluzyą. W ten sposób podaje on czytelnikowi nietylko najdokładniejszy w swej treściwości przebieg obrad sejmowych, ale rozbiór stanu wewnętrznego i urządzeń Rzeczypospolitej. Obok niezrównanej jasności stylu, dar układu i wykładu stanowi przymiot autora, który go stawia o tyle wyżej od najznakomitszego z współczesnych historyków francuskich H. Tainea, co podobne podjął zadanie z tej samej epoki. — Kiedy Taine maluje stan dawnej Francyi lub początki nowej, stronę krytyczną i poglądową zwykł zamykać w kilku wstępnych rozdziałach, a w dalszym toku popiera swe założenie lasem faktów i szczegółów, nawet bez chronologicznego ich porządku. Przeciwnie X. Kalinka wiąże stronę krytyczną i poglądową z biegiem wypadków, porządkuje je i oświeca przewodnią myślą. Niema tam jednej kartki, którąby można bez szkody przerzucić — niema jednego zdania obojętnego, lub podrzędnego.

Przetrawienie materyału stanowi niezmierny powab tego dzieła, które opierając się na szerokiej podwalinie źródłowej pracy, dając niezmierną moc nowych faktów, zestawia je tak potoczyście, tak lekko, tak żywo, że czytelnik nie uczuwa wieloletniego mozołu autora, w krytycznem obrobieniu tak obfitych źródeł.

W pierwszym rozdziale niniejszej książki powracają znów liczne projekta, jeden mniej praktyczny, niż drugi, naprawy skarbowości, i długie nad niemi obrady bez rezultatów; budzi się poczucie potrzeby załatwienia najważniejszej kwestyi ustanowienia formy rządu, także odraczanej ustawicznie dla olbrzymich trudności tego zadania. Natomiast reforma rozpoczyna się od kwestyj kościelnych, zrazu pod wpływem ducha czasu z dążnością naruszenia tej organizacyi, która jedna ostała się w Rzeczypospolitej cało. Lecz że nie było złej woli, tylko nieznajomość sprawy Kościoła łacińskiego, załatwiono ją kompromisem z Nuncyuszem Apostolskim; występuje natomiast doniosła kwestya Kościoła unickiego.

Nieprzypuszczenie biskupów ruskich do senatu, to grzech historyczny, ciążący od dwóch wieków, a kto wie, czy nie jeden z najcięższych w naszych rachunkach z Rusią unicką — grzech lekceważenia i wyłączności, za który porówno odpowiedzialność spada na świeckich dostojników, jak i na łaciński episkopat. A obok niego grzech zaniedbania wobec duchowieństwa parafialnego i braku seminaryów unickich. Pogląd w przeszłość i przebieg rozpraw w tych kwestyach należą do najważniejszych ustępów tego tomu, jak były jednem z najważniejszych zadań reformy. Do ostatniej chwili broni się wyniosłość i wyłączność przed zadośćuczynieniem za ten grzech historyczny, który bodaj czy nie stał się jedną z głównych przyczyn rozdziału, mającego się coraz bardziej rozszerzać w historyi porozbiorowej.

Rozbudzenie ducha publicznego w czasie wielkiego sejmu objawiło się nietylko w Izbie, ale także w literaturze politycznej. Jak za Zygmuntów kwestye religijne wzbudzały polemiczność, tak obecnie poruszone kwestye reform wywołują setki broszur.

Przegląd tej literatury politycznej rozpoczyna X. Kalinka od świetnego wizerunku filozofa fernejskiego, bo autor *Contrat social*, mający licznych w Polsce wyznawców, pisze U w a g i o r z ą d z i e w P o l s c e, a rzecz charakterystyczna, rady jego zgodne tu całkowicie z tradycyjnym anarchizmem polskim. Kiedy wielbiciel Katarzyny i przyjaciel Fryderyka W., Wolter, zachęca do rozbioru Polski i zowie go rzeczą genialną, — sentymentalny i humanitarny Rousseau chce nas zbawiać zasadą wszechwładztwa ludowego.

Przesuwają się następnie wizerunki polemistów z dwóch obozów: Stanisława Staszyca i Hugona Kołłątaja, a z drugiej strony hetmana Seweryna Rzewuskiego. Staszyc był wielokrotnie portretowany; po Szujskim X. Kalinka powraca do tej postaci, która łączy w sobie brak wiary z siłą przekonań, a jest wiernym uczniem Russa, prototypem polskiego demokraty. Kołłątaj, wielbiony i oskarżany naprzemian, znalazł tu odpowiednią miarę uznania zdolności i pracy i wytknięcia błędów. Wreszcie Seweryn Rzewuski to typ tak w sobie skończony możnowładczego anarchizmu, który w szczerej miłości swobód i dawnych prerogatyw prowadził wprost do Targowicy.

Te kilka wizerunków i te rozbiory literatury politycznej tłumaczą więcej ducha czasu i sprzeczne dążności, niż sam przebieg sejmowych rozpraw, które przystępuje wreszcie do rozbioru praw kardynalnych, sprawy dziedziczności tronu i szczegółowych reform, gdy projekt formy rządu jeszcze całkowicie niewykończony.

Zaznaczyliśmy pobieżnie główną treść świeżo ogłoszonej części dzieła, która się przerywa w przededniu ogłoszenia konstytucyi 3 maja.

L. D.

demonstracyjnego stolicy, która do ostatniego panowania zachowała stanowisko, jakie jej wyznaczył traktat 1815 r. i dwukrotny akt koronacyi cesarzów rosyjskich na królów polskich.

Takie stanowisko zachowała Warszawa za Aleksandra I, Mikołaja i Aleksandra II — dziś „Cesarz w puszczy,“ to ostatni wyraz obecnego systemu wobec Polski, systemu antihistorycznego i w gruncie antimonarchicznego.

Równocześnie z pobytem monarchy na polowaniach lubocheńskich występują objawy, zapowiadające nowe postępy polityki, dążącej do zamienienia całego kraju w pustynię. Uprzedzać faktów nie będę, bo to zwykle zła usługa. Powiem tylko, że objawy te naznaczają się w dwóch kierunkach: nowych środków przymusu przeciw nieszczęśliwym unitom w Chełmskiem i na Podlasiu — oraz planów nacisku na właścicieli polskich, aby wynosili się z części kraju po prawym brzegu Wisły na lewy brzeg. Polityka etnograficznej walki, bądź to ułożona w porozumieniu z Prusami, bądź będąca tylko naśladownictwem tego, co podjął ks. Bismark w Wielkopolsce i na Szląsku, chce ścisnąć Polaków żelaznemi kleszczami, wypierając ich od zachodu i wschodu tak, że im zostawia do czasu przestrzeń kraju dziesięciu mil szerokości, od granicy pruskiej do Wisły.

W tym tedy pasie mamy kończyć nasz żywot i do czasu zachować jeszcze prawo posiadania ziemi. Są to rzeczy wołające o pomstę do nieba, i tak dzikie, tak szalone, że nie mogą odnieść skutku. Faktem jest atoli, że w ostatnich czasach czyniono propozycye kilku właścicielom Polakom bądź to sprzedaży dóbr, bądź ich wymiany według tego planu, aby t. z. Zabużje prędzej zrównać ze stanem rzeczy w zabranych prowincyach.

Co do martyrologii unitów przybywa nowy w niej fakt. Aby zmusić rodziców do chrzczenia dzieci w cerkwiach prawosławnych, świeżo rozporządzono, że kto z dawnych unitów nie wykaże się metryką chrztu swego dziecka u popów prawosławnych, ma płacić tygodniowo po 5 rsr. Któż z włościan zdoła opłacać taki straszny haracz? Autorem tego pomysłu szatańskiego jest znowu znany p. Adolf Dobrjański z Galicyi.

Propaganda prawosławia szerzoną dziś bywa przy każdej sposobności. Organizacya miłosierdzia oficyalnego do tego wyłącznie zmierza celu. Mnożą się bowiem pod protektoratem pani Hurkowej zakłady dla dzieci prawosławnych i dla ubogich, którzy wtedy mogą otrzymać pomoc, jeśli przyjmą schyzmę. Tego samego środka używa rząd, ilekroć chodzi o przyznanie zasiłku lub emerytury dla wdów po niższych urzędnikach i wojskowych. Znam wypadki, gdzie apostolską gorliwością odznaczają się oficerowie rosyjscy i zgraja czynowników poufnie namawia na apostazyę, jako pewny środek uchronienia się od nędzy.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi: koncepistę dyrekcyi policyi we Lwowie Piotra Maxymowicza, tudzież praktykantów sądowych: Aleksandra Późniaka, Aleksandra Kozłowskiego, Bohdana Krynickiego, Józefa Prygę, Hipolita Fedorowicza, Franciszka Karola Moora i Mieczysława Mieczychowskiego.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Bronisława Janickiego w Siedlcu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Siedlcu; nauczyciela Stanisława Firlę w Rzeszowie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Nisku; Stanisława Kruka, nauczycielem kierującym, tudzież Katarzynę Sierosławską, rzeczywistą nauczycielką w Uściu solnem.

Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej.

W przyszłym miesiącu odbędzie Wydział krak. Tow. oświaty ludowej pierwsze po letnich feryach posiedzenie, celem powzięcia stanowczych uchwał względem założenia nowych około 4 czytelni i zasilenia istniejących. Podczas ubiegłych miesięcy od ostatniego posiedzenia zajęty był Wydział czynnościami przygotowawczemi, i tak: przygotował do druku katalog dzieł rozsyłanych do czytelni na podstawie ponownej i gruntownej oceny, dokonanej przez sekcyę literacką, wprowadził reformę administracyi i ksiąg w celu umożliwienia najszybszego zaopatrywania czytelni w książki, gdyż dotychczasowy system przy wzrastającej liczbie czytelni byłby zbyt uciążliwym, oraz przygotował dla czytelni przeszło sześć tysięcy nowych egzemplarzy dzieł, które leżą już oprawione na składzie w biurze Wydziału. W tym czasie przypadła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku uczczeniu zasłużonego dramaturga i pisarza ludowego śp. Wł. Ludwika Anczyca, w której to uroczystości Wydział wziął czynny udział, jak wiadomo z opisów tej uroczystości. Bliższe szczegóły o założeniu i zasileniu czytelni przedstawię po dokonaniu. Dziś podam jeszcze do wiadomości szanownych członków i przyjaciół oświaty kilka dat z budżetu towarzystwa za I półrocze b. r.

W ogłoszonem sprawozdaniu z dnia 13 lutego b. r. podano szereg nowych członków. Oprócz 21 członków tam wyszczególnionych, przystąpili do Towarzystwa w I półroczu pp.: Bobińska z wkładką roczną 1 złr., Dolińska z wkł. r. 1 złr., Janczewska z wkł. r. 2 złr., X. Wojciech Janasz z wkł. r. 1 złr., Dr Henryk Halski z wkł r. 1 złr., Kuliński Jan z wkł. kw. 25 ct., M. Moszyńska z wkł. r. 1 złr., Madejska Marya z wkł. r. 1 złr., X. Jan Świątnicki z Czańca z wkł. r. 1 złr., Dr Władysław Junosza Sulerzyski z wkł. r. 6 złr., Franciszek Schneider burmistrz z Willamowic z wkł. r. 2 złr., Edward Wojnarowicz z wkł. r. 3 złr., Anna Zarańska z wkł. r. 1 złr. i Dr Karol Zaleski z wkł. r. 2 złr. Nadto złożyli tytułem jednorazowych darów pp.: Paulina Bobińska 2 złr., Jacek Bobiński 2 złr., Bobińska 6 złr. 20 ct. Wojciech Chełmicki 60 ct., Maryan Dydyński 1 złr. 20 ct., Dr Henryk Halski 34 złr. (ze składek na rzecz oświaty ludu podczas pobytu jego jako lekarza zdrojowego w Bystry), O. J. 7 złr. 22 ct. (pozostałość z zabawy), Izbińska 1 złr., Lenert 1 złr., Orzechowska 1 złr., Wiktoryna Pruszyńska 5 złr., Dr Wł. Junosza Sulerzyski 3 złr. (honoraryum przyznane przez Tryb. Sądu karn. za obronę karną), Wys. Sejm 100 złr. (subwencya za r. 1886), Rada miejska 100 złr. (subwencya za r. 1886), hr. Z. P. 1,200 franków. Razem wpłynęło w I półroczu b. r. z wkładek od nowych i dawnych członków, oraz z darów w wal. austr. 1510 złr. 60 ct. W książkach ofiarowali pp.: Karol Langie i Stanisław Zarański sto kilkadziesiąt egzemplarzy cennych swoich dzieł do rozsprzedaży na rzecz Towarzystwa, a p. Prussnigowa kilkadziesiąt egzemplarzy znakomitych i nagrodą w Poznaniu uwieńczonych swoich powieści ludowych dla naszej czytelni. Wszystkim ofiarodawcom wyraża Wydział serdeczne podziękowanie.

W końcu podaję do wiadomości, że W. Rada szkolna krajowa we Lwowie rozporządzeniem z d. 21 września 1886 do L. 11,093 zezwoliła na użycie budynków szkolnych na cele naszych czytelni i Kółek rolniczych w miejscach, gdzie takowe są założone, a to w niedziele i dni świąteczne w godzinach wolnych od nauki szkolnej, — o czem Wydział otrzymał wiadomość dotąd od jednej Rady szkolnej okręgowej w Wadowicach.

W Krakowie d. 25 września 1886 r.

Z Wydziału krak. Tow. oświaty ludowej.

Dr Wilhelm Dadlez,
sekretarz.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 września.

— **Prezydent Zborowski** przed wyjazdem swoim na urlop, który potrwa po dzień 25 października br., powołał, z powodu podania się na emeryturę kilku radców Sądu wyższego, do pomocy jako referenta, radcę Sądu krajowego p. Stanisława Szpora; prezydyum zaś Sądu krajowego referat p. Szpora, w szczególności sprawy notaryuszów, przydzieliło p. radcy Ludwikowi Krzyżanowskiemu; przewodnictwo przy rozprawach karnych w miejsce p. Krzyżanowskiego obejmie naczelnik Sądu delegowanego karnego, p. radca Michał Krzeczowski, a kierownictwo Sądu delegowanego karnego obejmie tymczasowo sekretarz Sądu krajowego p. Mateusz Wójcicki.

— **Dr Józef Tretiak**, znany literat i krytyk, przenosi się ze Lwowa do Krakowa i tu obejmie obowiązki nauczyciela przy żeńskiem seminaryum nauczycielskiem. Pożądany to nabytek dla miasta naszego, Dr Tretiak bowiem dał się poznać nietylko na polu literackiem, lecz należy do grona tych ludzi, którzy na polu naukowem odznaczają się bezstronnością i sumiennością. Dra Józefa Tretiaka żegnano we Lwowie w sobotę ucztą, w której wziął także udział bawiący tamże podówczas Włodzimierz Spasowicz. Liczny szereg toastów wypowiedziano na tej uczcie, podnosząc zasługi i prace Dra Tretiaka, jako obywatela i pisarza.

— **Ostatnie tegoroczne strzelanie** w Towarzystwie Strzeleckiem, przed zamknięciem sezonu, odbędzie się w niedzielę d. 3 października o piękne fanty, pochodzące ze składek członków i Towarzystwa. Strzelanie to zakończy się ucztą wspólną pod przewodnictwem obecnego króla Dra Antoniego Ziembińskiego. Towarzystwo Strzeleckie będzie się starało i w zimie zapewnić łączność między członkami, urządzając wspólne zgromadzenia, uczty, koncerta spacerowe i bale w porze karnawałowej. Wiceprezes Towarzystwa p. inżynier Łuszczkiewicz posiada już plany teatru letniego, jaki ma być zbudowanym w ogrodzie Strzeleckim. Plany te przedłożone zostaną najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu członków Tow. Strzeleckiego do zatwierdzenia.

— **Otwarcie roku szkolnego** w Uniwersytecie Jagiellońskim nastąpi d. 6 października b. r. uroczystem nabożeństwem o godzinie 9ej rano w kościele akademickim ś. Anny. W nabożeństwie wezmą udział profesorowie w togach oraz młodzież akademicka. Po nabożeństwie odbędzie się w sali Nowodworskiej posiedzenie inaugurujące rok szkolny, a na posiedzeniu tem publicznem prorektor prof. Dr Łepkowski zda sprawę z czynności Uniwersytetu w roku ubiegłym, nowy rektor zaś prof. Dr Stanisław Tarnowski będzie miał odczyt z zakresu literatury polskiej. Prastara szkoła Jagiellońska wraca więc do dawnego starego zwyczaju, inaugurując w tak poważny i godny sposób uroczysty rok szkolny, a publiczność powinna wziąć w tym akcie akademickim bezpośredni udział, by poznać jak najbliżej instytucyę i jej działalność.

— **Wyjątkowa nędza.** Stary uczciwy rzemieślnik, litograf, który przez trzydzieści lat pracował w różnych zakładach w naszem mieście, skutkiem choroby i licznej rodziny, doprowadzony do nędzy, niezdolny chwilowo do pracy, zasługuje na pomoc i wsparcie, nieprzywykły wyciągać ręki o jałmużnę. Datki przyjmuje Administracya *Czasu* pod adresem „dla biednego rzemieślnika.“ Na ten cel złożył L. D. 1 złr.

— **Prof. Dr Mikulicz** zamieszka od 1 października b. r. przy ul. Lubicz Nr. 11 i ordynować będzie, jak dotąd, od godziny 3—4, a w niedziele i święta od 12—1.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Prusie, w powiecie rawskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi filialnej, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Wieczór u Ministra oświaty.** W gmachu ministeryum oświaty odbył się w poniedziałek na cześć kongresu oryentalistów wielki wieczór, w którym cały świat dyplomatyczny i polityczny wziął udział. Przedewszystkiem zwracali na siebie uwagę goście z dalekich krajów, z których wielu w malowniczych ukazało się kostiumach. W pośrodku delegacyi egipskiej znajdował się Szeik Hamza Fathallah w wspaniałym arabskim ubiorze. Reprezentant chińskiego poselstwa Tszeng Kitong ukazał się w błękitnym mandaryńskim stroju, podczas gdy Hammed Ullah z Indyj miał białą muszlinową szarfę na czarnym fraku. Wszystkie niemieckie i angielskie znakomitości wschodniej lingwistyki były na wieczorze zebrane i słyszeć można było rozmowy we wszystkich prawie narzeczach języków wschodnich. — Z miejscowych znakomitości byli na wieczerzy: hr. Taaffe, minister skarbu Dunajewski, którzy umyślnie przybyli z Pesztu, bar. Prażak, bar. Ziemiałkowski, margr. Bacquehem, bar. Orczy, Schmerling, hr. Hohenwart, radca stanu Braun, książę Schönberg, ks. Konst. Czartoryski, ks. Metternich, hr. Wilczek, bar. Helfert, Dr Smolka, hr. Clam-Martinitz, bar. Czedik. Z dyplomacyi byli książę Reuss, ks. Łabanow, sir Paget, mgr. Vanutelli, mr. Lee, Saadulla basza, japoński poseł Tautvatsi, hr. Bray, p. Bogicsevics, Neriman chan, Mary del Val i inni członkowie ciała dyplomatycznego. O godzinie 11-tej opuścił Arcyksiążę Rainer salę i wkrótce potem rozeszli się goście.

— **Zydzi w Kurlandyi.** Miejscowy dziennik gubernialny ogłasza następujące historyczne daty: Według ugody z r. 1561 wzbronionym został żydom pobyt w Inflantach. W Kurlandyi nie było przynajmniej do końca XVII wieku ani jednego osiadłego żyda. Od tego czasu udało się, pomimo licznych zakazów, niektórym żydom osiedlić się w Kurlandyi, a około roku 1780 nastąpiła w sferach rządowych całkowita zmiana na korzyść żydów. W obwodzie piltenskim tolerowano już żydów od dawnych czasów. Orzeczeniem sejmu obwodu piltenskiego z d. 3 marca 1773 r. dozwolonym został żydom nietylko pobyt w Hasenpoth, lecz zarazem i praktyka rzemiosł. Aż do r. 1797 nie nastąpiła żadna zmiana co do pobytu żydów w Kurlandyi. Po rewizyi w r. 1797 pokazało się, że było podówczas w Kurlandyi 896 żydów w miastach, a 3685 na wsiach. Kwestya tolerancyi dla żydów uregulowaną została ukazem z d. 14 marca 1799 r.; wskutek tego wpisani zostali wszyscy osiedleni żydzi jako mieszkańcy miast i poddani władzy magistratu. Dozwolono im prowadzić handel i przemysł pod warunkiem przystąpienia do gildy. Równocześnie nałożono na nich podwójny podatek, co jednak nigdy nie weszło w wykonanie. Ukazem z 9go lutego 1804 r. nakazano żydom, celem rozstrzygania spraw duchownych i pobierania podatków, utworzyć osobny zarząd, składający się z własnych naczelników, których nazwano kahałem. Jakkolwiek wszystkim podówczas obecnym żydom przyznano prawo osiedlenia w Kurlandyi, zakazano jednak najsurowiej przyjmować w przyszłości nowych żydów do Kurlandyi. Często jednak zakazu tego nie przestrzegano, inaczej nie byłoby możebnem, aby w ciągu lat 66, to jest od r. 1797 do r. 1863 liczba ludności żydowskiej wzrosła do 33,707 osób.

— **Z licznych spadków w Ameryce** jeden przynajmniej okazał się prawdziwym. Oto zmarł tam niejaki Michałowski, który pozostawił 600 tysięcy dolarów. Po kilkoletnich staraniach krewni jego Rychłowscy, wywindykowali ów spadek. Rodzina Rychłowskich składa się z 6 głów, na każdą po potrąceniu kosztów przypada po 100 tysięcy rubli, które w tych dniach wypłacone będą w Londynie, dokąd do jednego z domów tamtejszych bankierskich wysłane zostały.

— **Podróż naokoło świata na welocypedzie** zamierza odbyć amerykanin Thomas Stevens, który obecnie objeżdża kulę ziemską, o ile takowa składa się z lądu stałego. Opuścił on Nowy Jork przeszło przed rokiem i rozpoczął podróż swą objazdem Europy. W tej chwili dotarł już do Azyi środkowej, gdzie przezimował w Teheranie. Obecnie dzielny cyklista zamierza udać się do Merwu, Buchary, Samarkandu i Taszkentu, a ztamtąd do południowej Syberyi. Z Irkucka chce on spróbować dostać się do Mongolii, a dalej do Pekinu i Japonii. Tam wsiądzie na statek i uda się do San-Francisco, zkąd przebiegłszy Północną Amerykę, zakończy swą podróż. Jeżeli podróż do Chin się nie uda, Stevens zamierza wzdłuż wybrzeży rzeki Amuru dotrzeć do oceanu Spokojnego. Jak szalonego i niesłychanie trudnego podjął się Stevens zadania, widać z listu nadesłanego przez odważnego cyklistę w marcu r. b.: „Przybyłem tu, pisze Stevens z Medżed w Persyi, po 20-dniowej walce z żywiołami. Popełniłem błąd zawczesnego opuszczenia Teheranu i musiałem cierpieć śnieżyce, nawałnice, wylewy i przebywać nie zmierzone błota. Opuściwszy stolicę Persyi podczas upału w letnim płóciennym kostiumie dostałem się za wstąpieniem do Chorassanu, w stopowy przeszło śnieg. Jednego dnia musiałem przebyć w bród 50 strumyków, a to podczas ostrego północnego wiatru. Innym znów razem spotkałem taką śnieżycę, że strasznięjszej i w Minnesocie nie widziałem. Przeziębły do szpiku kości, w odzieży zupełnie od mrozu zesztywniałej, z skostniałemi rękoma i zmarzniętemi nogami, wlokę się przez góry i doliny, nie znajdując najmniejszego schronienia. A gdy mi się nareszcie udało takowe odnaleść, jakież ono było! Austerya dla karawan, w której w miłej zgodzie spoczywały wspólnie osły, muły, wielbłądy i ich właściciele, brudniejsi może jeszcze od zwierząt!“ Lecz gorszemi nieraz jeszcze są szykany, którym Stevens często ulega od władz pogranicznych. Często musiał on się zatrzymywać lub wracać, gdyż dalsza droga tym samym traktem była wzbroniona. Obecnie Stevens znajduje się na granicy Afganistanu, oczekując na glejt, po który udał się do komisyi regulacyjnej. Znalazł tam gościnę na jednej ze stacyj telegraficznych, mieszkania jego strzeże bezustannie warta, by go uchronić od natarczywości setek krajowców, którzy bezustannie tłoczą się około niego z okrzykami: „Chcemy zobaczyć żelaznego konia!“

Wiadomości policyjne. Wczoraj zarządziła Dyrekcya Policyi obławę za próżniakami i włóczęgami, stroniącemi od pracy i przyaresztowała 88 osób, z których 25 oddano sądowi karnemu do ukarania, 9 wyszupasowano z Krakowa do gminy przynależności, a 6 odstawiono do szpitala na kuracyą. Resztę zaś po stosownem upomnieniu uwolniono.

Wczoraj popołudniu zmarła nagle na placu tandety przy ulicy Starowiślnej, Marya Zaczyńska, żona czeladnika szewskiego, matka trojga dzieci, wskutek choroby serca. Zwłoki zmarłej, po obejrzeniu ich przez Dra Krokiewicza, odwieziono zaraz do zakładu klinicznego.

U p. Tomasza Ryby, strażnika skarbowego, znajduje się wielki buldog maści żółtej, obciętych uszów i ogona, który do niego się przyplątał.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 30go: *Ćwiartka papieru*, komedya w 3 aktach W. Sardou.

W sobotę 2go: Po raz pierwszy *Wicek i Wacek*, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W niedzielę 3go: Po raz drugi *Wicek i Wacek*.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Park krakowski przy ulicy Karmelickiej, otwarty codzień od rana do wieczora. Koncerta muzyki wojskowej (w razie pogody) co środę, sobotę i niedzielę.

— Dnia 28go września pochm., wieczorem deszcz; term. od 3·6 doszedł do 17·2 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 29go stan jego był 745·1 millim., term. 10·4 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 30go września: ś. Hieronima doktora i ś. Zofii.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. W dniu jutrzejszym we czwartek scena krakowska wznawia po pięciu latach znakomitą komedyę Wiktoryna Sardou *Ćwiartkę Papieru*. Misterne to arcydzieło wielkiego komedyopisarza potrzebuje też gry subtelnie wykończonej do najmniejszych drobiazgów; — jutrzejsze więc przedstawienie budzi silne zainteresowanie w kołach naszych teatromanów.

W roli Zuzanny wystąpi p. A. Hofman, w roli Prospera p. Lubicz.

Przed końcem roku bieżącego wyjdzie z druku pierwszy *Rocznik krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach* (pod Lwowem). Rocznik ten zawierać będzie: I. Wiadomości dotyczące urządzenia, stanu, rozwoju i frekwencyi szkoły. a) Program szkoły z uwzględnieniem różnic wobec innych podobnych zakładów naukowych i uzasadnieniem tychże, ewentualnie zmiany zaszłe w programie, b) Pogląd na historyczny rozwój szkoły, c) Statystyka szkoły. 1) Siły naukowe, 2) Środki naukowe, 3) Frekwencya uczniów i daty dotyczące składanych przez nich egzaminów, pobieranych stypendyów i zapomóg, udzielanych uwolnień od opłat itd., 4) Wycieczki profesorów z uczniami, 5) Wiadomości o byłych uczniach. d) Budynki szkolne i zewnętrzne wyposażenie szkoły: 1) plan nowego budynku (rysunek z objaśnieniem), 2) szczegółowe urządzenie laboratoryów i muzeów, 3) pole doświadczalne (z rysunkiem), 4) folwark (z rysunkiem). II. Doświadczenia i prace, wykonane w szkole: a) na polu doświadczalnem, b) w folwarku (w polu i stajni), c) w laboratoryach, d) sprawozdanie z podróży naukowych, przedsiębranych przez członków ciała nauczycielskiego, e) streszczenie prac naukowych członków ciała nauczycielskiego. III. Pogląd na ważniejsze postępy w teoryi i praktyce gospodarstwa wiejskiego, a) w dziedzinie rolnictwa i dotyczących nauk zasadniczych, b) w dziedzinie hodowli zwierząt i dotyczących nauk zasadniczych, c) w dziedzinie przemysłu rolniczego i dotyczących nauk zasadniczych, d) w dziedzinie zarządu gospodarstwem i dotyczących nauk zasadniczych. Ponieważ, jak wspomniano wyżej, Roczniki mają zawierać wiadomości o byłych uczniach Dublańskich, uprasza się takowych, aby adresa swoje do Dyrekcyi szkoły podać zechcieli.

Nowy gmach szkolny jest na ukończeniu i już prawdopodobnie od nowego roku szkolnego, tj. od 1 października b. r. wykłady w nim będą się odbywać.

Od pół roku wychodzi w Olsztynie na Warmii (*Allenstein Ostpr.*) pismo katolicko-polskie p. t.: *Gazeta Olsztyńska*; kosztuje na pocztach 75 fen., z przyniesieniem do domu 90 fen. kwartalnie.— *Gaz. Olsztyńska* jest zapisana w cenniku pocztowym (*Zeitungspreisliste 6 Nachtrag 21a*).

W przyszłym kwartale *Gaz. Olszt.* drukować będzie ciekawą rozprawę o dyalekcie warmińskim, przez J. Wierzbę, doktora filozofii, napisaną. Redakcya wspomnionej gazety uprasza wszystkich przyjaciół ziemi Hozyuszów, Koperników i Kraskich o łaskawe poparcie tego pisemka.

---

(4)

DZIEŃ OSTATNI
Księcia Józefa Poniatowskiego.

Wyjątek streszczony z V tomu „Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce.“

(Ciąg dalszy).

Była to myśl jego stała od ponownego rozpoczęcia kampanii. Dwa razy powierzał jej wykonanie swoim marszałkom i nie udało się to ani Oudinotowi, ani Ney'owi. Pewnym był jednak, że prowadząc sam ze 150 lub 180,000 wojska, gdyż zamierzał ściągnąć w danej chwili Murata z Lipska i Saint-Cyra z Drezna, celu swego dopnie. W pamiętnikach swoich, które dyktował jenerałowi Montholon, tak mówi Napoleon o tym planie: „Planem cesarza było dozwolić sprzymierzonym posuwać się między Saalą a Elbą, a samemu manewrując pod osłoną twierdz Torgau, Wittenbergu, Magdeburga, Hamburga i mając w pobliżu magazyny Drezna, przenieść teatr wojny między Elbę a Odrę; zarazem odblokować, o ileby się dało, twierdze nadwiślańskie: Gdańsk, Zamość, Modlin. Można było się spodziewać tak ogromnego skutku z tego planu, że koalicya zostałaby zdezorganizowana.“ [1])

Zamiar ten wszakże przeraża jego marszałków i jenerałów z jego otoczenia; dokładali oni wszelkich usilności, żeby go od niego odwrócić. Okoliczności przyszły im w pomoc. Blücher i Bernadotte rozeszli się w dwie strony przeciwne. Pierwszy poszedł w zwyż Saali aż do miasta Halli, zkąd już we dni marszu mógł się połączyć z Szwarcenbergiem, a Bernadotte, przewidując, że Napoleon ma na celu swoich manewrów Berlin, cofnął się ku temu miastu z armią północną, wynoszącą 80 tysięcy żołnierza. Nie byłoby to jeszcze wstrzymało Napoleona, ale dnia 11go i 12go października otrzymał groźne depesze. Jedna uwiadamiała go, że Bawarya przeszła do koalicyi, przez co granica Francyi od Huningi do Moguncyi została odkryta, a wnosić można było, że i wszystkie inne państewka nadreńskie tak samo uczynią, jak Bawarya — i Napoleon zostanie odcięty od Renu; — druga depesza od Murata donosiła pod datą 11go października rankiem, że Wittgenstein pojawił się w Borna o dzień jeden marszu zaledwie od Lipska, a Austryacy zajęli Poenig; że Poniatowski i Lauriston wyparli Rosyan bagnetem z Borna i ubili im 3 do 4000 ludzi, lecz druga depesza od Murata z tegoż samego dnia popołudniu przyniosła wiadomość, że Wittgenstein, który się cofnął był na drogę do Zwikau, zreformowawszy swoją armię, wraca ku Lipskowi, i że przed taką przewagą sił Murat cofać się musi. Położenie było bardzo groźne. Armia czeska była już bardzo blisko Lipska od południa; szląska była na zachód tego miasta w okolicach Halli. Drezno było podobnież zagrożone z różnych stron przez jenerała Bubna, który atakował most pod Pirną, i Beningsena. Bernadotte był w Zerbig od północy. Zgoła wszystkie siły koalicyjne były zgromadzone na przestrzeni, obejmującej Drezno i Lipsk. Nie można więc było myśleć o atakowaniu ich kolejnem, a mniej jeszcze o wyprawie na Berlin.

Wszystkie kolosalne plany Napoleona upadły, lecz operacye jego naokoło Düben odniosły przynajmniej ten skutek, że Dąbrowski, ściągnięty przez Napoleona z Magdeburga, odblokował wraz z Reynierem Wittenberg, a Bertrand spalił most na Elbie pod Wartenburgem. Tym sposobem niebezpieczeństwa, jakie zagrażały Lipskowi od strony północnej, zostały usunięte i 12 października Napoleon powydawał rozkazy swojej armii do cofania się pod to miasto.

Tegoż samego dnia marszałek Augereau, idący do Lipska z korpusem swoim, sprowadzonym do 10,000 żołnierza, napotkał między Naumburgiem i Weissenfels oddział armii czeskiej i rozstratował go kopytami koni swoich dragonów, wsławionych w Hiszpanii. Książę Józef, który ze swoim korpusem był w tylnej straży Murata, odznaczył się w tym także dniu jednym z tych czynów bohaterskich, które były zwykłe u niego. — Opowiada to Dembiński w tych słowach:

„W dniu 12 po marszu prawie całonocnym, w którym dywizya nasza ostateczną aryergardę tworzyła, około 9 zrana po przejściu małej rzeczki, nieco wezbranej, płynącej w równinie, stanęliśmy o ćwierć mili od mostu, po którym ją przeszliśmy i kazano nam zsiąść z koni na lekki spoczynek. Książę Poniatowski z adjutantami swymi pojechał na śniadanie do króla Neapolitańskiego do pałacyku, położonego nad ową rzeczką, lecz zaledwie zsiadł z konia i wszedł do króla, gdy się pokazała po drugiej stronie rzeczki nad samym brzegiem chmara Kozaków. Zdawało się, patrząc z okna, że król i książę nie potrafią im ujść. Król obraca się do wodza naszego i powiada:

— „Wszak jazda księcia miała nas zasłaniać, tworząc straż tylną?

„Książę Poniatowski dopada konia i w całym pędzie leci ku nam bez zatrzymania się na chwilę, woła na pułkownika pułku trzeciego Oborskiego: „Ruszaj za mną!“ i puszcza się z adjutantami wprost na most. Pułkownik Oborski zrazu nie wiedział, czy sam ma jechać, czy z pułkiem ruszyć, lecz widząc, że książę dąży w stronę, zkąd nieprzyjaciel spodziewany, pędzi za nim z swym pułkiem. Wsiadamy i my co żywo na koń i patrząc w stronę, zkąd byliśmy przybyli, widzimy chmarę Kozaków, za którymi postępuje w kolumnach rozwiniętych dywizya czterech pułków huzarów rossyjskich, którzy na tę wojnę przybrali byli lance. Widząc te siły i niebezpieczeństwo księcia, pułkownik Kurnatowski rozwinął spiesznie nasz pułk i ruszamy całym frontem, aby zagrozić prawą flankę owej kolumny. Artylerya konna francuska rozwija swoją bateryę; w czem się jeszcze prędzej od pułku naszego uwinęła, bo dla ciasnego miejsca musieliśmy czekać, aż trzeci pułk ułanów odciągnął. Tak rozwinięci ruszamy całym frontem za baterią, która w całym pędzie koni poprzedza nas o kilkaset kroków. W tem raptem bateria, która jeszcze o 300 kroków powinna się była posunąć naprzód, aby skutecznie flankę owej kolumny razić, staje jak wryta. Wyprzedzam pułk nasz i w całym pędzie konia dojeżdżam do bateryi, aby się dowiedzieć o przyczynie tak niewczesnego zatrzymania jej. Ze swojej strony oficer francuski puszcza się od bateryi ku mnie i gdy mnie zobaczył, woła: „A! To wy Polacy. To co innego! Myślałem, że to pułk szaserów francuskich; z nimi nie byłbym rozpoczął ognia, bo ci j.f.. gotowi byliby uciec i zgubić mi bateryę.“ — Wolał więc Francuz nas mieć w assekuracyi, jak własnych rodaków. Samo z siebie się rozumie, że w okamgnieniu wszystko poszło jak należy; nieprzyjaciel został odparty i most przez nas na nowo osadzony. Nieprzyjaciel żywo jednak początkowo na most napierał, tak, że nawet książę Poniatowski lekko lancą kozacką był w rękę ranny.“

Dnia 14go października Napoleon przybył do Lipska. Po drodze spotkał króla saskiego, który zawiadomiony o niebezpieczeństwach, w jakich się znajdował w małem miasteczku Eilenburgu, wybrał się do Lipska, widząc w nim ostatnie schronienie dla siebie w swojem państwie pod skrzydłami Napoleona. Dla króla przygotowane było mieszkanie na rynku. Napoleon stanął na przedmieściu Reudnitz, pół mili od Lipska.

Dla łatwiejszego zrozumienia dalszych wypadków skreślimy w kilku ogólnych rysach topografię położenia Lipska. Miasto to było w owym czasie otoczone murem i miało postać nieforemnego kwadratu. Cztery bramy dawały przystęp do niego; na północy bramy Halska i Randstadzka, wychodzące obiedwie na drogę do Lindenau, a dalej do Lützen przez most kamienny na Elstrze, na wschodzie brama Grimma, na południu brama św. Piotra. Wokoło muru były bulwary, za bulwarami przedmieścia, a dalej ze wszystkich stron rozległa płaszczyzna, poprzerzynana mnóstwem rzek i rzeczek wpadających wprost do Elby lub do jej dopływów. Elba zakreśla pomiędzy Torgau i Magdeburgiem wielki łuk w kierunku z południowo-wschodniej ku północno-zachodniej stronie Lipska. Dwa jej wielkie dopływy: Mulda na wschodzie miasta i Saala na zachodzie, były za obrębem pola, na którem stoczyła się wiekopomna bitwa, tylko Elstra, wpadająca do Saali, i dwa jej dopływy Pleissa i Partha miały w tej walce wielkie znaczenie, zwłaszcza że po kilku dniach ulewnych deszczów były nadzwyczajnie wezbrane. Elstra przepływa pod Lipskiem, przedzielona wówczas od niego szerokim bulwarem i ogrodami. Pleissa płynie dosyć długo równolegle z nią, rozdzielona na różne odnogi, między któremi są kępy bagniste okryte zaroślami; na wysokości Lipska skręca na lewo i wpada do Elstry. Partha okrąża zdaleka miasto od wschodu i, przebiegłszy przez przedmieścia północne, łączy się z Elstrą poniżej Lipska.

JULIUSZ FALKOWSKI.

Ciąg dalszy nastąpi.

[1]) „Mémoires de Napoleon“ dictés a Sainte Helene au general Montholon t. 2. p. 125.

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich opuścił prasę zeszyt 81, zawierający artykuły od Osinkła do Ostrowite. Z obszerniejszych artykułów wymieniamy następne: Ostr, Ostra, Ostrawa Polska, Ostród, Ostróg, Ostrołęka, Ostrów.

Sprawy sądowe.

„Tajne Stowarzyszenie“ we Lwowie. D. 25 b. m. odbyła się przed zwykłym Trybunałem lwowskiego sądu gł. rozprawa przeciw członkom „Związku Orła białego.“ Oskarżeni zostali: Zygmunt Sulimierski, lat 17, religii rz. kat.; Kornel Zelaszkiewicz, lat 20, rel. rz. kat.; Zygfryd Turzański, lat 17, rel. gr. kat; Stanisław Pisarski, lat 17, rel. rz. kat.; Romuald Michalewski, lat 16, rel. rz. kat.; Karol Machnicki, lat 18, rel. rz. kat.; Władysław Niemczynowski, lat 18, rel. rz. kat.; Władysław Rafalon, lat 19, rel. rz. kat.; Leopold Szenderowicz, lat 18, rel. rz. kat.; Roman Bachowski, lat 17, rel. rz. kat.; Stanisław Dubik, lat 17, rel. rz. kat.; Karol Baczyński, lat 17, rel. rz. kat.; Jan Dültz, lat 17, rel. rz. kat. i Michał Zadurowicz, lat 17, obrz. orm. Jest to młodzież szkolna, handlowa i rzemieślnicza, a wiek przeciętny wynosi lat 17.

Zastępca Prokuratoryi państwa p. Zminkowski oskarżył wymienionych jako członków tajnego Stowarzyszenia pod nazwą „Centralny Związek Orła białego,“ na podstawie zeznań obwinionych tudzież statutów Stowarzyszenia, które dążyć miało „do utrzymania poczucia narodowego.“

Akt oskarżenia obwinia dalej członków o zwoływanie zgromadzeń, zbieranie wkładek i rozsyłanie książek.

W obronie pięciu oskarżonych stanęli adwokaci: Dr Szydłowski, Dr Krówczyński, Dr Fläschner, Dr Gorecki i Dr Ostrowski.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, wystąpił Dr Szydłowski z żądaniem, ażeby prokurator nie odczytywał listu, który pisany przez Sulimierskiego do nauczyciela ludowego p. Gizowskiego, przejęty został przez żandarmeryą, przez co — jak zauważył mówca — pogwałcono swobody konstytucyjne, naruszając tajemnicę listową.

W ciągu rozprawy przekonano się z odpowiedzi oskarżonych, że tajnego Stowarzyszenia w właściwem znaczeniu nie było, a znaleziony szkic statutu u „przewodniczącego“ Zelaszkiewicza, był tylko projektem, który wcale nie wszedł w życie. Również nie odbywały się żadne parlamentarne zgromadzenia, tylko w przyjacielskiem gronie gawędzono, odbywano przechadzki po mieście, spacerowano na Wysokim Zamku itd. A działalność podsądnych ograniczała się do porywów takich, jak przyłączenie się w dzień 3 maja do ogólnego obchodu uroczystości na Wysokim Zamku, polegała na śpiewaniu i na wysyłaniu, a raczej zdaje się na chęci wysyłania książeczek „Macierzy“ pomiędzy lud, dla szerzenia oświaty. Atoli z odpowiedzi i z poziomu intelektualnego oskarżonych widać brak dojrzałości.

To też przewodniczący p. Majewski odezwał się do oskarżonych, że nie potrzeba im się było brać wcale do takich rzeczy, do których nie dorośli.

Po odczytaniu niektórych aktów, odnoszących się do sprawy, zapytał prokurator przewodniczącego o wyjaśnienie w sprawie inkryminowanego listu. Przewodniczący odpowiedział, że o treści listu zawiadomiono żandarmeryą w Tyczynie w sposób „poufny.“

Nakoniec po dłuższem opieraniu się obrońcy Dra Szydłowskiego odczytano końcowy ustęp listu oskarżonego Sulimierskiego, który pisze nauczycielowi Gizowskiemu, że założono „wielkie“ Towarzystwo.

Kiedy odczytano wreszcie świadectwa moralności oskarżonych, zażądał prokurator, ażeby bez względu na doniosłość Towarzystwa ukarano obżałowanych na podstawie § 285 jako członków tajnego Stowarzyszenia.

Obrońcy wystąpili przeciw zarzutowi prokuratoryi, udowadniając z wszelką konsekwencyą, że w tym wypadku nie było wcale nic „tajnego.„

Dr Szydłowski, obrońca Bachowskiego, podniósł jeszcze możliwe złe następstwa podobnego oskarżania młodzieży, która w ten sposób uważać się gotowa za męczenników.

Nareszcie o godzinie 5 po południu ogłosił Trybunał wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych.

(Przegląd).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 28 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 4,059, tudzież galicyjskich warchlaków 3,323, razem 7,328 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 39 do 40½ złr., za średnio-ciężkie 36--38 złr.,— za lekkie 33—35 złr., i za galicyjskie warchlaki 33—38, 40 i 40 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu“.

Na pogorzelców w Kałuszu złożył X. Tomasz Czapela złr. 2.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

W kołach parlamentarnych peszteńskich oczekują, iż w sprawie bułgarskiej wniesie interpelacyę także dep. Dezidery Szilagyi.

Polit. Corr. dowiaduje się, iż w powrocie z Gleichenbergu zatrzyma się król Milan cztery lub pięć dni w Wiedniu.

O pobyciu Cesarstwa rosyjskich w Spale donoszą do *Gońca urzędowego*;

Dnia 26 września wieczorem przybyło tu 250 dzieci włościańskich, uczennic i uczniów szkół elementarnych powiatów skierniewickiego, łowickiego i błońskiego, wraz z nauczycielami, nauczycielkami i wójtami gmin. Dzieci wyuczone przez nauczycieli i nauczycielki śpiewały zgodnie chórem, a ubrane były w świąteczne narodowe stroje. Po przybyciu do domu myśliwskiego, dzieci ugoszczone były herbatą, słodyczami i owocami. W południe chór dzieci uszykował się naprzeciw głównego domu myśliwskiego. Cesarstwo wraz z wielkimi książętami, księciem Sachsen Altenburskim i osobami należącemi do świty wyszli do dzieci, które powitały Cesarstwo hymnem narodowym. Przytem ofiarowane były Cesarstwu bukiety kwiatów, ręczniki i drukowany program śpiewów. Potem chór dzieci wykonał pieśń „Sławsia“ i urywek z opery „Rognieda“ oraz 15 rosyjskich pieśni narodowych. Cesarstwo pochwalili śpiew i zaszczycili pytaniami tak nauczycieli jak uczniów. Dzieci swobodnie odpowiadały po rosyjsku, przyczem Cesarz zaszczycił także pytaniami dyrektora orkiestry robotników żyrardowskiej fabryki, która to orkiestra przybyła wraz z dziećmi dla akompaniowania chórom. Śpiewy zakończyły się hymnem narodowym, pokrytym powitalnemi okrzykami dzieci i zgromadzonego ludu. Następnie chór amatorów śpiewu z Tomaszowa wykonał 9 numerów pieśni w języku niemieckim i jedną w rosyjskim *Kol sławien*. Po ukończeniu śpiewów cesarstwo dziękowali śpiewakom, a niektórych z nich zaszczycili rozmową. Potem dzieci włościańskie przy dźwiękach orkiestry robotników żyrardowskiej fabryki tańczyły swoje tańce narodowe. Około godziny 3-ej z południa, pożegnawszy się z dziećmi, cesarstwo przy dźwiękach hymu narodowego i okrzykach „hura“ oddalili się do domu myśliwskiego.

Król grecki Jerzy powraca do Aten w pierwszych dniach października.

Minister spraw zagranicznych hr. Robilant powraca do Rzymu w przyszłym tygodniu. W tym czasie przybędzie także do Rzymu niemiecki ambasador baron Keudell i zapewne inni reprezentanci dyplomatyczni powrócą z feryj. Izba zwołaną zostanie prawdopodobnie między 15 a 18 li stopada, gdyż wtedy już i dwór królewski zajmie stałą siedzibę w Rzymie.

Zajścia w Bułgaryi.

Korespondent *Journal des Débats*, który miał świeżo odbyć podróż po Niemczech i Austryi, donosi, iż nastąpił obecnie zupełny zwrot w polityce angielskiej. Anglia chce zrzec się wpływów w Bułgaryi. — Zimne przyjęcie, jakiego doznał książę Edynburski od sułtana, skłoniło Anglię, w miejsce aliansu z Turcyą, zawiązać porozumienie z Rosyą na koszt Porty i Francyi. Anglia nie przeszkadzałaby dążnościom Rosyi na półwyspie bałkańskim i jej aspiracyom do Konstantynopola, za co znowu Rosya zgodziłaby się na stanowcze objęcie w posiadanie Egiptu przez Anglię.

Telegramy.

Wiedeń 29 września (pryw.). Do *N. fr. Pr.* donoszą z Londynu: W tutejszych sferach rządowych zgadzają się zupełnie ze stanowiskiem, jakie Austrya w ostatnich czasach zajęła w kwestyi bułgarskiej. W ostatnich czasach toczyły się między Anglią, Austryą i Włochami zupełnie poufne rokowania co do ewentualnego zorganizowania związku państwowego wszystkich krajów bałkańskich, włącznie z Turcyą. Największe trudności dla zrealizowania tego planu przedstawia angielska okupacya Egiptu, ponieważ Sułtan pragnie, aby kwestya egipska stosownie do życzenia jego została załatwioną, zanim zgodzi się wogóle na projekta angielskie. Ani rząd angielski, ani Drummond Wolff nie mogli dać Porcie, ani Muchtarowi baszy takich zapewnień, któreby mogły skłonić sułtana do zmienienia jego zapatrywań. Ks. Edynburski miał misyę usunięcia wszelkich wątpliwości sułtana, a misya ta, jak zapewniają, miała mu się w części powieść. Sir White będzie prowadzić dalsze rokowania w tym duchu.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 29 września. (S. K.) Jest uzasadnione mniemanie, że nastąpi taki przebieg sprawy bułgarskiej, który do żadnych wstrząśnień ani nie porozumień między mocarstwami nie da powodów.

Na wypadek dalszego rozwinięcia się rzeczy i nowych faktów, prawdopodobnie zastosowanymby był tyle razy omawiany w *Czasie* system kompensat na Wschodzie i dlatego osoby świadome położenia twierdzą, że nigdy nie zaszło istotne dotąd między trzema cesarstwami nieporozumienie, aczkolwiek może nie doszły one jeszcze do rzeczowego, obejmującego pozytywne kombinacye porozumienia. Dla ułatwienia rzeczy w parlamentach, wysuwa się tendencya obniżania księcia Aleksandra.

Koło polskie jeszcze nie odbyło dotąd posiedzenia. Grocholski, któremu stan zdrowia pozwoli zupełnie oddać się sprawom publicznym, przybędzie tu pojutrze.

Za inicyatywą Hohenwarta zbierze się jutro siedmnastówka, co jest najlepszym dowodem, że żadna nie zaszła w stosunkach stronnictw modyfikacya.

Hrabia Badeni powróci we wtorek do Krakowa.

Słynny chiński publicysta Chinkington bawi we Wiedniu na kongresie oryentalistów.

Wiedeń 29 września. Do *Neue Fr. Presse* donoszą z Paryża: Pogłoski o nowych roszczeniach Anglii, dotyczących Egiptu, nie zostały dotąd stwierdzone żadnym krokiem urzędowym. Francya wystąpiłaby zresztą jak najenergiczniej przeciw takim roszczeniom.

Londyn 29 września. Parnell wezwał irlandzką ligę narodową w Ameryce do nadesłania znacznych zasiłków pieniężnych, ponieważ ostatnie głosowanie w parlamencie angielskim jest jasnym dowodem, że rozpoczęła się walka, dążąca do pozbawienia irlandzkich dzierżawców egzystencyi i życia przez rząd angielski i angielskich właścicieli ziemskich.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 września. (Z Izby deputowanych). Prezydent ministrów hr. Taaffe komunikuje własnoręczne pismo cesarskie i przedstawia nowego ministra handlu Bacquehema.

Przewodniczący poświęca zmarłym członkom Izby zaszczytne wspomnienie.

Nowowstępujący deputowani: Vrany, Stingl, Habermann, Gregorec, Serwatowski, Szczepanowski i Pichler składają ślubowanie poselskie.

Sąd obwodowy w Cilli prosi o pozwolenie na wytoczenie kroków sądowych przeciw Vosnjakowi, a sąd obwodowy w Zadarze przeciw Szupukowi. Obaj ci deputowani popełnić mieli przekroczenie obrazy czci.

Minister handlu przedkłada projekt do ustawy o uregulowaniu budżetu zarządu kolei państwowych, a względnie o wskazanem przez konstytucyę traktowaniu większych potrzeb na lata od 1881—1885. Minister handlu mówi: Chodzi tu o to, aby instytucyę zarządu kolei państwowych, które sobie muszą zdobyć szybko sympatye w szerszych sferach, postawić na silnej podstawie rachunkowego porządku. Ogólna kwota przekroczeń budżetu na lata 1881—1885 wynosi 5.368,000 złr.

Minister powołując się na umotywowane sprawozdanie zauważa, że dochód zarządu kolejowego zależy często od czynników, które się emancypują z pod wpływu zarządu, a również trzeba uwzględnić nowość tego zarządu. Deficyt ten będzie mógł być pokryty częściowo przez zysk osiągnięty wskutek konwersyi prioritetów kolei cesarzowej Elżbiety. Ustalić się mające normy uczynią na przyszłość tak znaczne przekroczenia budżetowe niemożebnemi.

Minister uważa za właściwą tę bezwzględną otwartość, z jaką zaraz na pierwszem posiedzeniu występuje z żądaniem w interesie pomyślnego rozwoju stosunków ekonomicznych, i prosi o życzliwe ocenienie przedłożenia (oklaski).

Heilsberg interpeluje hr. Taaffego w sprawie austryacko-niemieckiego aliansu, — zapytując, czy gotów jest w niedwuznacznem oświadczeniu uznać pojawiające się pogłoski, jako bezzasadny wymysł.

Sturm interpeluje Taaffego w sprawie urządzenia 4 zakładów robót przymusowych na Morawie i w sprawie uchwalenia dodatku państwowego.

Sturm interpeluje dalej w sprawie zajścia starosty w Trebiczach co do wydawania czeskiego dziennika urzędowego.

Waldeck interpeluje, dlaczego na bawarsko-austryackiej stacyi granicznej Eisenstein umieszczono zamiast austryackiego orła, herb bawarski.

Roser proponuje urządzenie urzędu zdrowia na wzór takiegoż urzędu, istniejącego w Niemczech.

Izba załatwia szereg petycyj bez dyskusyi podług wniosków referentów i sprawdza bez dyskusyi wybory Ausserera, Edwarda Suessa, Vayhingera, Rosenstocka, Mathona, Furtmüllera, Gołuchowskiego i X. Kopycińskiego. Także i wybory Falkenhayna, Mosera i Haydena zostały po krótkiej dyskusyi, w której Eigner przeciw, a Fischer za sprawdzeniem ich występowali, uznane.

Petycye o zniżenie ceny soli bydlęcej, o podniesienie pensyi woźnych sądowych i dozorców więziennych i urządzenie Trybunału sądowego dla byłego okręgu czortkowskiego, odstąpione zostały rządowi do uwzględnienia.

Przyszłe posiedzenie w piątek.

Zadar 29 września. Ponieważ w dalmatyńskiem terytoryum nad Narentą nie było od dnia 18 b. m. żadnego wypadku cholery, przeto zniesioną została wczoraj kontumacya, której ulegały przybywające ztamtąd statki.

Peszt 29 września. Liberalna partya sejmu przyjęła po szczegółowej dyskusyi projekt do ustawy o przedłużeniu ugody cłowej.

Kolonia 29 września. Podług *Köln. Volks Ztg* został X. dziekan Dr Klein zamianowany biskupem limburskim.

Paryż 29 września. Freycinet przybył do Tuluzy. Władze departamentu Haute-Garonne i sąsiednich departamentów przyjmowały go uroczyście, a ludność witała go z entuzyazmem.

Tuluza 29 września. W mowie swej skonstatował Freycinet roztropność partyi republikańskiej i postępy jej od lat 15; zaznaczył konieczność trwałej i systematycznej unii partyi republikańskiej, potrzebę usunięcia kwestyj, które wywołują rozdwojenie, a skoncentrowania dążności dla spraw, które mogą zjednoczyć większość.

Mowca oświadcza, iż sprawami takiemi są: reforma instytucyj wojskowych, polepszenie sytuacyi finansowej, rewizya systemu fiskalnego, ulżenie ciężarów przemysłowi i rolnictwu tudzież sprawy socyalne. Mowca nie chce zachwalać socyalizmu państwowego, ale państwo ma obowiązki opiekuna, musi zachęcać i dawać inicyatywę do reform, aby los robotników stał się mniej zawisłym i aby przez to usunięty został antagonizm między chlebodawcami a robotnikami. Obie frakcye republikańskie mogą się co do tych kwestyj porozumieć, równie jak i co do ogólnego kierunku wewnętrznej i zagranicznej polityki. Niema już sprzecznych zapatrywań co do kierunku, jakiby obecnie polityce zagranicznej nadać należało. Francya pragnie stanowczo i otwarcie pokoju, ale pokoju, któryby nie był ujmą dla jej godności i któryby praw jej nie narażał na ofiarę. Francya nie chce porzucić swego stanowiska jako wielkie mocarstwo, interwencya jej musi być w pewnych kwestyach pełną rezerwy, gdy jednak chodzi o jej interesa, musi Francya rozwinąć energiczną akcyę, a gdyby honor jej był zagrożony, musiałaby zdecydować się na wszelką ofiarę. Stosunki nasze z mocarstwami są na stopie wzajemnego szacunku (przeciągłe oklaski).

Co się tyczy granic kolonij ograniczyć się musimy do utrzymania tego, co posiadamy; potęga nasza jest dostatecznie rozszerzoną. Jeżeli komuś wolno coś uzyskać, to nie może nabytku porzucać. Musimy nawet mniej korzystne posiadłości utrzymać, zorganizować je i użyźnić. — W niektórych punktach zadanie to postąpiło już daleko; w mniejszej liczbie kolonij problemat ten nie jest jeszcze jasny, ale spodziewamy się, że go z umiarkowanemi ofiarami odpowiednio do godności Francyi rozwiążemy. (Oklaski).

Powracając do polityki wewnętrznej, mówi Freycinet, że rząd musi wykonywać ustawy. Mowca nie może pojąć rządu, który zezwala, aby o nim dysputowano i opieszale mu służono; mowca pragnie wolności, którąby była ograniczoną jedynie interesami wolności narodowej i publicznego bezpieczeństwa. Wycieczki i ton dzienników nie są niebezpieczne, jeśli kto jest zdecydowany, jak my, tłumić w zarodku wybuchające nieporządki.

W końcu zaklina mowca wszystkie frakcye partyi republikańskiej, aby sobie podały dłoń na gruncie zgody, tolerancyi, wzajemnego szacunku, wolności i postępu. (Entuzyastyczne oklaski i przeciągłe okrzyki: „Niech żyje Freycinet!“ „Niech żyje rzeczpospolita!“).

Tuluza 29 września. Podczas przyjęcia deputowanych i senatorów, powiedział Freycinet: „Pracując w duchu unii partyi republikańskiej, dążycie panowie do celu, którego jak najgoręcej pragnę, a którego urzeczywistnienie wypadnie z jak największą dla Francyi i republiki korzyścią.“

Jenerał Hanrion, przyjmując korpus oficerów, powiedział: „Przedewszystkiem przejęci jesteśmy poczuciem honoru i obowiązku i dążymy do jednego celu, aby ojczyznę znów podnieść. Rząd i republika może na nas liczyć.“

Madryt 29 września. Czterech biskupów katalońskich i biskup walencyjski powzięli zamiar wraz z biskupem madryckim postarania się o wyjednanie ułaskawienia dla spiskowców. Jenerał Ruiz Dana wyznaczony został na obrońcę jenerała Villacampa.

Madryt 29 września. Pod oknami pałacu jenerała Pavii znaleziono nabój dynamitowy.

Kursa. Wiedeń 29 września. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·90. — Renta austr. srebrna opod. 84·80. — Renta 4% złota austr. 116·70. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 100·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 861·—. — Akcye kredytowe 276·70. — Londyn 125·45. — Napoleony 9·95·—. — Dukaty 5·95. Marki 61·57½.

Berlin 29 września. — Banknoty austryackie 162·10.— Krótki Wiedeń 162·10. — Banknoty ros. 195·95. — 5% Listy zast. Polskie 61·60. — 4% Listy Likw. Polskie 56·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·50.— Akcye austr. kredytowe 449·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano	3·58 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.; Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6 popołudniu — kuryer. 9·35 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 29 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	120 —	121 —
Marki niemieckie	61 20	61 80
Dukat ważny	5 92	5 99
20-to frankowka ważna	9 93	10 —
Imperyał ważny	10 26	10 32
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 62
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 75	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „	95 50	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 50	93 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „ „	101 —	102 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 75	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 75	103 60
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 75	100 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 75	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ włość. we Lwowie	43 —	45 —
5% „ „ „ „ „ „	40 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	196 50	197 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	224 25	225 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	15
„ „ węgier. „ „	9 75	10 25
Wiedeń 28 września. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	84 —	84 15
4⅖% „ srebrna	84 90	85 10
4% „ złota	117 20	117 40
4% „ węgierska złota	105 90	106 05
5% „ „ papier.	93 35	93 50
3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 25	140 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	139	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	105 25
Galicyjskie „ „	104 40	104 90
Morawskie „ „	105 —	107 —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 25	104 75
Węgierskie „ „	104 50	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 25	101 85
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 75	152 25
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	117 —	117 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	108 50	108 90
Boden-Credit austryacki 80 „	228 50	229 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	277 40	277 70
„ Bank węgierski 100 „	287 —	287 50
Depositen-Bank 200 „	181 —	183 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	861 —	863 —
Unionbank 100 „	193 50	192 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	154 —	154 50
Wied. Bankverein 100 „	101 60	102 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	188 50	189 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	— —	— —
Elżbiety 210 „ „	242 75	243 —
Linz-Budweis 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	203 50	204 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2287	2292
Franciszka Józefa 200 „ „	222 25	222 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	197 —	197 25
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	150 —	150 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	224 75	225 25
Nordwest austr. 200 „ „	171 25	171 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	170 25	170 50
Rudolfa 200 „ „	191 20	191 60
Siedmiogrodzka I 200 „ „	184 75	185 25
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	229 80	230 20
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	104 50	105 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	250 50	251
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	174 75	175 25
„ Nord-Ost 200 „ „	173 25	173 75
„ Westb. 200 „ „	171 50	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	125 70
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 25	100 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 50	102 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	101 75
4% „ „ „ nowe 41 lat	94 —	94 40
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 70	104 —
5% „ „ „ „ prem.	102 85	103 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 25	100 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 60	101 90
4% „ Bank Hip. prem.	104 30	104 60
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	101 50	102 —
Alföld-Fiume 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 —	119 50
„ za 200 Mrk. nie op.	126 20	126 70
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 50	98 90
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 60	111 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	93 90	94 30
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 —	100 50
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	101 75	102 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 20	83 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	92 25	92 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	105 25	105 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	104 —	104 40
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. 100 złr. „	92 —	92 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 —	125 —
Siedmiogrodzkiej I 200 złr. „	99 90	100 40
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	202 50	203 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	—	169 —
„ „ 200 złr. 5%	130 25	131 —
Theissb.-Gesell. 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 —	101 25
„ „ II Em. 200 „ „	100 50	101 —
„ Nordost 300 „ „	100 —	100 20
„ „ złotem 200 „ „	— —	129 —
„ Westbahn 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 75	101 15
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	117 75	118 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 60	125 90
„ Węgierskie „ 100	120 75	121 —
3% „ Tureckie fr. 400	16 25	16 65

	płacą	żądają
Kredytowe złr. 100	176 50	177 —
Clary złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	118 —	119 —
Insbrucku „ 20	21 —	22 —
Keglewicha „ 10½	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 50	46 —
Palfy „ 42	41 50	42 —
Rudolfa „ 10	18 —	19 —
Salma „ 42	57 —	58 —
Salzburgskie „ 20	23 —	23 50
St. Genois „ 42	56 50	57 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	138 —	— —
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	33 50	34 50
Windischgrätza „ 20	44 25	44 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 95	5 97
20 frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 29	10 31
Funty szterl. angielskie	12 53	12 58
Liry tureckie złote	11 32	11 35
Marki niemieckie za 100 marek	61 55	61 60
Rubel papierowy za 100	120 25	120 75
Lwów 27 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	279 —	284 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 30	102 30
4% „ „ „ „ „	96 10	97 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 30	102 30
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 90	103 90
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 20	105 20
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50
Warszawa 28 września.	rub. | kop	rub. | kop
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	93 70	— —
kupon	— —	— 123

Wyszły z druku i są do nabycia w księgarniach lub u autora następujące dzieła X. Dra Józefa Pelczara, prof. Uniwers. Jagiell.: **„Życie duchowne czyli doskonałość chrześciańska“** (czwarte pomnożone wydanie we dwóch tomach, cena 3 złr. 50 cent). — **„Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego, obowiązującego w Prusach i w Królestwie polskiem“** (drugie pomnożone wydanie, cena 5 złr.). — **„Konferencye apologetyczne o przyczynach niedowiarstwa w naszych czasach i o potrzebie religii“** (cena 1 złr.). [2380-1-3]

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie
otrzymała na skład główny:

Sprawozdanie
Fizyka m. Krakowa za r. 1884
ułożył (2417-1-2)
Dr. JAN BUSZEK.
Cena 3 złr.,
z przesyłką 3 złr. 50 cent.

„ANANAS“
kalendarz humorystyczny illustr. na rok 1887
wyjdzie w połowie października.

„Ananas“ pragnąc utrzymać się przy zdobytej w latach zeszłych popularności (w r. 1885 rozszedł się w 8.000 egzemplarzach, w r. 1886 w 11,000 egzempl.), połączy w sobie płody pióra i ołówka najlepszych naszych humorystów.

Okładka oraz kilka rycin wykonanych będzie chromolitograficznie, reszta rycin sposobem autograficznym w kilku kolorach.

Cena „Ananasa“ pomimo znaczniejszych wkładów pozostanie taż sama t. j. **60** ct. za egzemplarz (z przesyłką **70** ct.).

Ogłoszenia do kalendarza przyjmują się jeszcze do dnia 3go października w **Administracyi „Ananasa“** (ulica Sławkowska, księgarnia K. Bartoszewicza). [2378-1-3]

UNE ANGLAISE
possedant le français et la musique cherche une demie place à Cracovie; elle desire aussi trouver des leçons particulières. [2441-1-2]
Adresse: **E. B.** Poste **Zwierzyniec.**

MAGAZYN
J. Sobolewskiego
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 3,
poleca gotowe
płaszcze, dołmany, paletoty, żakiety.

Zamówienia na suknie, okrycia i wierzchy do futer przyjmuje i wykonywa w jaknajkrótszym czasie.
Illustrowane katalogi z cenami na żądanie opłatnie. (2415-1 5)

Salon z balkonem
i drugi **duży pokój**, umeblowane, na III. piętrze — jest zaraz do wynajęcia przy Placu Dominikańskim pod Nr. 4. (2442-1-2)

Baczność!
Skład fabryczny czeskich towarów lnianych i tkanych, własnego wyrobu bielizny męskiej, kobiecej i dziecinnej, trwałej i po uznanie tanich cenach:

1	prawdz. płócienny obrus 160 cm. wielki złr.	1·25
6	„ „ serwetek stosownych „	1·25
6	„ „ chustek do nosa z prawdziwą tkaną burdiurą „	1·25
6	„ „ ręczników „	1·25
6	„ „ ręczników kąpielowych z frendzlami . . . „	1·25
1	prześcieradło bez szwu 2¾ łok. szerok, 4 łok. dług. . . . . „	1·25

[2407-1-]
Schönfeld & Co. w Pradze
(w Czechach) I., Eisengasse Nr. 6.
Rozsyłka za zaliczką. Cennik na żądanie.

3 buhaje
rasy czysto cholenderskiej, po 1½ roku, są do sprzedania w **Rzozowie**, poczta **Skawina.** (2368-2-3)

Berneńskie materye
na gustowne
ubranie jesienne lub zimowe
w **odcinkach** dług. 3·10 metr. wystarczających na całe ubranie męzkie
za złr. 4·80 z bardzo pięknej
„ „ 7·75 „ najlepszej
„ „ 10·50 „ wybornej
prawdziwej wełny owczej
Palmerston i **Boy** na **paltoty zimowe** metr złr. **2·50** do złr. **5·—**, **pakłak** po złr. **2·25** do złr. **3·—**, **sukna damskie** metr po złr. **1·25** do złr. **2·50** rozsyła każdemu za **zaliczką pocztową**
skład fabryczny sukien
Siegel-Imhof
w Bernie (Brünn).
Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się trwałem i gustownem wykonaniem, tudzież szczególną trwałością. Także ręczy znana rzetelność i znaczna dostawa na to, że dostarczonym będzie tylko najlepszy towar i ściśle wedle wybranego wzoru. Na żądanie rozsyłka **próbek darmo i opłatnie.** (1918 9-20)

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE WINA.
Oferuję **willyańskie czerwone wina (Villanyer Rothweine)** po 20, 25, 30 i 50 złr. **Wina białe z Pięciokościoła (Fünfkirchner Weissweine)** po 15, 17, 20, 25, 30 i 40 złr., za hektolitr z Mohacza, bez beczki, za zaliczką. Ekspedycya następuje od 50 litrów wyżej. Beczki liczę najtaniej i przyjmuję takowe w przeciągu 2 miesięcy napowrót opłatnie do Mohacza, za policzoną cenę. (2038-12-20)
Schwarz Imre
Komisowy i eksportowy skład win
Mohács (Węgry.)

KSIĘGARNIA, SKŁAD,
WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
otrzymała na główny skład:
Dr. Tadeusza Żulińskiego
Higiena szkolna,
wydanie pośmiertne do druku przygotowane i uzupełnione przez [2338-2 3]
Dr. Kazimierza Grabowskiego,
Docenta higieny w Uniw. Jagiell.
Cena 1 złr. 60 ct.

Od 1go października rozpoczynają się w Seminaryum żeńskiem w Krakowie **kursa artystyczno-przemysłowe.** W rannych godzinach dla miejscowych uczennic, popołud. prywatne lekcye.
A. z Wilczewskich Bufle, nauczycielka.
(2363-3-3)

Une jeune Anglaise,
bonne musicienne, résidant en Galicie, désire une situation dans une famille. S'adresser à Mr. *Dziewicki*, 16, Rue St. Jean, Cracovie. (2372-2-2)

Najnowsze
roboty z wełny knotowej
na kołdry i t. p. polecają
Porębski i Zimler w Krakowie
Rynek gł. Nr. 8,
oraz różnego rodzaju wełny, włóczki do robót szydełkowych, drutowych, do haftu i do robót smirneńskich, w świeżych zapasach. (2334-2 4)
Próbki przesyłamy opłatnie.

Mąkę kościaną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można **po zniżonej cenie** albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (2156-24)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodiun
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Najmniej
złr. 10 w. a. dziennie
pewnego zarobku
może każdy osięgnąć
bez kapitału
jeżeli zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie wystawionych listów na spłaty. Oferty przyjmuje (2144 12-)
kantor wymiany **H. Fuchs**
w Budapeszcie, Dorotheagasse 9.

Żołądkowe
choroby wszelkiego rodzaju,
tudzież **cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie** przez aptekarza **Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ½ 1 złr., ¹/₁ złr. 1 cnt. 80, pocztą 25 c. więcej za opakowanie. **Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33,** dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. — Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie wyleczonych są do przejrzenia. —
Skład w Krakowie u apt. E. Stockmara.
(2388 2-16)

Vöslauskie winogrona kuracyjne.
Rozsyła za zaliczką pocztową lub za gotówkę opłatnie:
5 kilo koszyk vöslauskich winogron kuracyjnych 3 złr. — ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) starego vöslauskiego wina czerwonego 3 złr. 25 ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego vöslauskiego moszczu 2 złr. 50 ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego najlepszego jabłeczniku 2 złr. (2194-8 10)
Köberl & Pientok, handel łakoci
w **Wiedniu,** Kärntnerstrasse.

Impotencyę,
osłabienie męskie,
wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece, jak:** białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie
Dra Hartmanna
specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.
Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1798-88-)

J. IHNATOWICZ
poleca
NIEZAWODNE I WYPRÓBOWANE SRODKI KOSMETYCZNE,
odszczególnione 6 medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała pod szczególnem działaniem Magnoliny odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje.— Flakon 1 złr. 50 cent.

ORIENTALINA (Pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. — Cena 1 złr., gąbeczka 10 cent.

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu.
KREMEM ROSLINNYM
słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

WODA LILIJOWA.
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.
Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przezrzystość. — Flaszka ¾ litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (1743-28-)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1901-47-52) **L. SPEISER,** dyrektor.

Ostrzega się przed naśladowaniem!
Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.
Pastylki Bilińskie
(bilińskie cukierki na niestrawność).
Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (2399 1-6)
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich.
Dyrekcya zdrojowa w **Bilinie** (Czechy).

Niema obawy przed praniem!


Nowo patent. maszyną do prania może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w 4 godzinach łatwo i bez wysilenia. Bardzo wielka oszczędność bielizny, bardzo wielkie zaoszczędzenie pieniędzy i roboty.
Magle najświeższej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, hoteli, łazienek i t. d. gustownie zrobione, ozdoba każdego mieszkania.
Alex. Herzog, Wien, Graben, Bräunerstrasse 6.
Ostrzeżenie. 2 naśladowców moich maszyn zostało już sądownie ukaranych. — Katalogi opłatnie.
Dla Węgier u C. Schleinz & Co. w Budapeszcie, Stationsgasse 47. (2384 2-)

Wina szampańskie
firmy **George Goulet** w Reims
DOSTAWCY DWORÓW
Cesarzowej Indyi i Królowej Wielkiej Brytanii,
Króla Holenderskiego, [1735 6-12]
Następcy Tronu Angielskiego Ks. Walii,
we wszystkich pierwszorzędnych handlach win w Królestwie, w guberniach zachodnich, Ks. Poznańskiem i Galicyi.
Extra (demi-doux) **Extra-Dry** (sec) **Crémant Rosé** (demi-doux).

Panowanie oryginalnej wełny.
Osobista poręka prof. med. Dra Gustawa
Jaegera.

Jedynie koncesyonowany główny skład dla Austryi-Węgier wszelkich oryginalnych normalnych towarów znajduje się tylko u firmy (2189-5-30)
Prof. Dr. G. Jaeger's
Normal-Bekleidungs-Gesellschaft
Wien, I. nur Brandstätte 5. **Budapest, IV. Deakgasse Nr. 5.**
Właśnie wyszło: 4 wydanie ogólnego katalogu.
Cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.
Adres poczt. i depesze: Prof. Jaeger's Co., Wien, I., Brandstätte 5.

Haftowane szlarki
najwspanialsze, jakie tylko wyrabiają, najświeższe i najpiękniejsze, stosowne na wszelką pościel i bieliznę, w ogromnym wyborze i po zadziwiająco tanich cenach.
Jestto jedyna firma w całym Wiedniu, która w tym rodzaju rzeczywiście każdemu dogodzić może.
Kto zatem potrzebuje haftowanych szlarek, niechaj się uda do firmy
Stickerei-Fabrik w Wiedniu, Stadt, Rothgasse Nr. 10.
Na prowincyę wysyła się najchętniej na żądanie i za podaniem celu próbki, jednak nie z resztek.
Te resztki w liczbie wielu tysięcy, które nagromadzają się ciągłą olbrzymią sprzedażą, pozbywa fabryka zadziwiająco tanio i rozsyła za zaliczką:
pudełko 40 met. wąskich szlarek na bieliznę dziecinną tyko 5 złr., pudeł. 30 m. wąskich piękn. szlarek na biel. damską 5 złr., pud. 20 m. wąsk. bar. piękn. szlarek na biel. damską 5 złr. pud. 30 metr. średn. szerok. piękn. na kaftaniki i majtki 5 złr., pud. 20 m. średn. szerok. b piękn. na kaftan. i majtki 5 złr., pud. 25 m. na wolanty 5 złr., pud. 20 m. szerok. na wolanty do spodnic 8 złr. 50 ct., pud. 50 m. cały sortyment 10 złr., pud. 25 m. najlep i najśwież. haftów tiulowych, kremowych i ficélle 6 złr., pud. 20 m. haftów Pompadour (nowość) 8 złr. 50 ct., pud. 30 m. kolor. do prania haftów do bieliz. 5 złr., pud. 20 m. haft. Madeira b. piękn. do najl. biel. (wspan.) 10 złr, pud. 25 m. haft. Spachtl krem. najpiękn. ubranie sukien 10 złr., pud. 25 m. haft arabski do biel. łóżk., nowość 6 złr., pud. 40 m. pstrych haft. i bordiur i przyb. na fart. suknie koszule nocne i roboty ręcz. 6 złr. Resztki są 1½—4 m. długie. (2218-7-)

Ogród botaniczny
sprzedaje dublety w roku bieżącym po zniżonych cenach. (2370-2-2)

ZABAWKI
Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2153-138-)

Po 4½ kilo najlepszych wędlin
rozsyła za zaliczką pocztową słynnie znana (2357-2-3)
FABRYKA WĘDLIN
JÓZEFA GARGULA
w **Bochni**
opłatnie wraz z opakowaniem:

najsmaczniejszą szynkę .	kilo po	85 ct.
kiełbasę polską	„ „	80 „
„ krakowską . .	„ „	75 „

Żadna konkurencya.
100 ładunków Lefaucheux, kaliber 16 . złr. 1·—
100 „ Lancaster, „ 16 . „ 1·20
250 przybitek grubych ulepszonych . . . „ —·30
Pojedynki kapslowe od złr. 5, Dubeltówki od złr. 9·50. Dubeltówki Lefaucheux od złr. 19, Lancaster od złr. 25. Rewolwery Lefaucheux od złr. 3·50, Lancaster od 5 złr. Pistolety Flobert od złr. 4. Karabinki Flobert od złr. 7·50. Najnowsze paski do noszenia ładunków od złr. 1·25. 100 ładunków Lancaster mosiężnych **jednostajnych** złr. 4, — wyprzedaje pod **gwarancyą** F. J. DEMMER, hurtowny skład broni, przyborów myśliwskich i t. p. w KRAKOWIE. (2009-11-)

W Jaśle
jest **hotel** nowo wybudowany z pięknym ogrodem spacerowym do sprzedania. W tym hotelu jest elegancka restauracya i cukiernia oraz kasyno. Warunki kupna bardzo korzystne. Bliższa wiadomość u właściciela hotelu krakowskiego w Jaśle. (2244-3-3)

Jabłka stołowe
i brzoskwinie
w koszykach po 5 kilo, rozsyła za 1 złr. 50 cent., opłatnie, wszędzie: **Administration Schloss Neustein** poste restante Lichtenwald in Steiermark. (2127-12-19)

100 sztuk
mocnych prześcieradeł bez szwu, 2¾ łok. szerok., 4 łok. dług., także pojedyncze sztuki na próbę po 1 złr. 25 ct. (2185-3-)
Schönfeld & Cie
w **Pradze** (w Czechach) I. Eisengasse 6.
Rozsyłka punktualnie za zaliczką.

PRAKTYKANT
z dobremi poleceniami — znajdzie umieszczenie w handlu **E. Rozwadowskiego** w **Limanowy.** (2371-2-3)

Folwark
z obszarem około 150 morgów ornej ziemi, łąk i pastwisk, obok Rohatyna, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. — Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel pod lit. **A. H. Nr. 390** w **Rohatynie.** (2373-2-3)

SEROWNIA w CICHAWIE
poczta Niepołomice,
sprzedaje w paczkach pięciokilowych znany **pod względem dobroci** ser na sposób **szwajcarski** po cenie 60 ct. za kilo i **limburski** po 68 ct. za kilo, za zaliczką pocztową. Opakowanie 14 ct. Marka ochronna: (2359-2-10)
Cichawa p. Niepołomice.

Kamienica
3-piętrowa pry ul. Grodzkiej Nr. 48 jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właścicielki na II. piętrze. Pośrednictwo wykluczone. (2350-2-6)

Wieś w Królestwie, w Skalbmierskiem, przeszło 500 mrg., do sprzedania lub wydzierżawienia. — **Dzierżawa** 170 mrg., blisko Krakowa, do wzięcia — **Kamienica** 2-piet., dobrze się procentująca, do sprzedania.— **2000 złr.** do pożyczenia na hipotekę w Krakowie od listopada b. r. — Rządcy, leśniczowie, gorzelani do umieszczenia. — Wiadomość w **Biurze komis.-infor. Wład. Jaworskiego** w Krakowie ul. Grodzka Nr. 30. (2362 2-4)

Dra Anjela
zakład wodoleczniczy i sanatorium
w **Zuckmantel** (Szlązk austr.)
jest przez cały rok otwarty.
(2354-2-10)



CHOROBY ZARAŹLIWE
Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.
BISCUITS DU DR OLLIVIER
Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.
24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ
Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.
Skład główny: 67, RUE DE RIVOLI, w *Paryżu.*
Dostać można w Krakowie w aptek. pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nahlika. (1461-16-)

Molla proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe,


OSTRZEŻENIE.
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.
w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.
Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,— we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek.. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt.. Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt.. — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. S narff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (1757-121-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*